

# CZY BÓG KIEDYKOLWIEK ZMIENIA ZDANIE NA TEMAT SWOJEGO SŁOWA?



Pochylmy głowy. Drogi Panie Jezu, zebraliśmy się ponownie w Twoim Imieniu, z wielkim oczekiwaniem na wyłanie ożywiającej, Bożej Mocy, aby doprowadzić nas do rozpoznania naszej pozycji, miejsca i naszych obowiązków, jako powołany lud, oddzielony od świata, poświęcony Bogu. Spraw, Panie, dzisiaj wieczorem, żeby błogosławieństwa Boże prowadziły nas i kierowały nami w tych sprawach, które czynimy albo mówimy, aby to mogło przynieść cześć i chwałę Twojemu Imieniu. Amen.

<sup>2</sup> Cieszę się, że mogę być znowu w kościele, dzisiaj wieczorem, i być razem z wami, drodzy ludzie. Wiem, że jest ciepło, ale właśnie zadzwoniłem do mojej żony, myślę, że tam jest ponad trzydzieści dwa stopnie, trzydzieści pięć albo trzydzieści pięć i pół, czy coś takiego, i jest o wiele cieplej niż tutaj. Więc teraz przyzwyczajam się do cieplej pogody. Więc, cieszę się, że jestem tutaj, w świątyni, w tym wspaniałym czasie Wielkanocy.

<sup>3</sup> I ja nie mogę powiedzieć, że przeproszę za to długie, długie Przesłanie, tego poranka, lecz ja... To było, nie chciałem—chciałem wyczerpać waszej cierpliwości, a potem znowu do tego przejść dzisiaj wieczorem. Lecz chciałem przekazać wam to Przesłanie, że wy jesteście częścią tego zmartwychwstania. Widzicie? Nie martwcie się o To więcej, widzicie. Po prostu radujcie się z Tego! Nic, nigdzie, nie może cię od Tego oddzielić; nic; Wiecznie bezpieczni w Bożym Królestwie. Kiedy Bóg odciska na tobie Swoją Pieczęć, jesteś u kresu przeznaczenia.

<sup>4</sup> Kiedy rząd kładzie pieczęć na paczce, kolej kładzie pieczęć na drzwiach tak, że wagon nie może zostać naruszony, dopóki nie dotrze do miejsca przeznaczenia.

Kiedy Bóg kładzie Swoją Pieczęć na człowieku, a Pieczęcią jest Duch Święty, kiedy On pieczętuje człowieka w ten sposób, on idzie do swojego Wiecznego przeznaczenia. On nigdy więcej nie może wrócić, nigdy nigdy. Ponieważ pamiętacie, List do Efezjan 4:30 mówi: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani po wszystkie czasy”. Widzicie, jesteście zapieczętowani na zawsze. Jesteś zapieczętowany na Wieki, do Królestwa Bożego, przez Ducha Świętego. Teraz pomyśl o tym!

<sup>5</sup> Potem ty, diabeł w ciebie uderzy, będzie ci mówił wszystko i oskarży cię, i—i będzie próbował sprawić, że będziesz myślał, że

nie jesteś. Ale ty go nie słuchaj.

<sup>6</sup> Więc ty wiesz, że przeszedłeś ze śmierci do Życia. Wiesz, że były rzeczy, które dawniej miłowałeś i nie miłujesz ich więcej. Wiesz, że uwierzyłeś każdemu Bożemu Słowu. Widziałeś Boga działającego wprost między nami, bez... Niepodważalne dowody, że On jest tym wielkim „JAM JEST”. Zauważyłeś, że cokolwiek zostało powiedziane w Jego Imieniu, nie było ani jednej rzeczy, o której było prorokowane w Jego Imieniu, która nie wydarzyłaby się dokładnie tak, jak była zapowiedziana. Nawet nauka, gazety, zdjęcia, aparaty fotograficzne, pisarze i wszyscy inni musieli to rozpoznać. Widzicie, bez względu na to, czy tego chcą, czy nie, Bóg sprawia, że to robią, tak czy owak, widzicie, żeby to oznajmić.

<sup>7</sup> Więc, jesteśmy małą grupą. Pamiętajcie, że On nie przychodzi do dużej grupy. „Nie bój się, mała trzódka; to jest dobra wola waszego Ojca...” Widzicie?

<sup>8</sup> Chciałbym zostawić wam szokujące słowo, tuż zanim będziemy mieli ordynację usługujących. To jest bardzo szokujące, lecz to jest po to, żebyście wiedzieli. Więc ja nie mówię, że to jest dokładna liczba, lecz chciałbym was z tym zostawić.

<sup>9</sup> Nie wiem czy ktokolwiek z obecnych tutaj ludzi widział krzyżowanie bydła. Przy czym ja w to nie wierzę, ale widziałem jak to robili. Widziałem jak biorą spermę samca, tylko tyle, ile można nabrać na metalowy pręcik, wielkości wykałaczki do zębów, i kładą to na kawałku marmuru. I obracają te szkła, które to powiększają, ja nie wiem ile razy, aż ta sperma... Tam, gdzie nie moglibyście nic zobaczyć naturalnym okiem, za pomocą zwykłego szkła. Lecz kiedy ona jest powiększona, sto lub sto pięćdziesiąt razy, w tej jednej małej kropli spermy możecie zobaczyć być może od pięćdziesięciu do stu małych zarodków, podskakujących dookoła. Również u samicy jest tyle samo jajeczek, w—w spermie. Więc, kiedy one—one zostana połączone, więc, pierwsze dwa, które się spotkają i złączą... .

<sup>10</sup> Tylko jeden z tego miliona będzie żył. Czy kiedykolwiek o tym myślałeś? To są takie same zarodki i takie same jaja, oba są dokładnie takie same, lecz tylko jeden będzie żył. I to nie jest uzależnione od tego, które z nich się przebiję pierwsze. Ponieważ czasami jajeczko znajduje się daleko w tyle, a zarodek może być w środku spermy, i one będą się czołgać, jeden po drugim. Potrzeba Inteligencji, żeby wiedzieć czy będzie to chłopiec, czy dziewczynka, rudowłosa, czarnowłosa, czy coś jeszcze innego. To jest Boży wybór. To nie może być nic innego. Wybór!

<sup>11</sup> Nawet w naturalnych narodzinach jest wybór czy to będzie chłopiec, czy dziewczynka, czy cokolwiek innego. A kiedy ten mały zarodek wkrci się do tego małego jajka i ten mały ogonek odpada, zaczyna się kręgosłup dziecka, cokolwiek to jest;

zwierzę, dziecko, czy cokolwiek to jest. A reszta z tych milionów zarodków... Milion jaj, milion zarodków, a żyje tylko jeden. Wszystkie takie same, lecz Bóg wybiera na drodze wyboru, który będzie żył, a reszta z nich zginie. Jeden z miliona!

<sup>12</sup> Kiedy Izrael opuścił Egipt, oni wszyscy wierzyli w przesłanie jednego proroka. Oglądali znaki Boże, czynione przez Mojżesza. Wszyscy je widzieli. I każdy z nich wyszedł z Egiptu, przeszedł przez Morze Czerwone, i został ochrzczony w Mojżesza. Każdy z nich widział jak nawiedzała go Boża moc, gdy śpiewał w Duchu; a Miriam uderzała w tamburyn, kiedy biegła tam i z powrotem po wybrzeżu. Każdy z nich, każdej nocy, jadł świeżą, niebiańską mannę z nieba. Każdy z nich pił z tej duchowej Skały, która została uderzona. I dwa miliony ludzi opuściły Egipt. Ilu z nich dotarło do ziemi obiecanej? Dwóch. Jeden z miliona! Gdzie oni wszyscy są? Jezus powiedział, że zginęli. „Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, przez trzydzieści lat, i mówię wam, że oni wszyscy są martwi”.

<sup>13</sup> Więc, dzisiaj wieczorem jest na świecie około pięćset milionów chrześcijan, jeżeli zliczymy katolików, protestantów i wszystkich. Gdyby Jezus miał przyjść w tym Pochwyceniu, to zgodnie z tym, co właśnie powiedziałem, byłoby pięciuset zaginionych na świecie, dzisiaj wieczorem, w Pochwyceniu. Prawdopodobnie jest tak każdego dnia, licząc wszystkie kraje, które nigdy nie zostały uwzględnione. Więc to może być w każdej chwili, widzicie.

<sup>14</sup> Och, chrześcijanie, dopnijmy zbroję Bożą. Zróbmy wszystko, co umiemy, żeby Mu służyć, miłować Go i czekać na ten wspaniały czas.

<sup>15</sup> Więc, nie będą to wielkie miliony i tłumy ludzi, którzy wyjdą z każdej generacji, i wejdą do środka. Tak—tak nie może być.

Więc, pamiętajcie, każdego dnia kończy się jakieś pokolenie, każdego dnia. „Jak było w dniach Noego, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego, gdzie osiem dusz zostało zbawionych przez wodę”. Lecz każdego dnia kończy się okres czterdziestu lat dla kogoś, dla wielu. Widzicie? Każdego dnia tak wielu zostaje zapieczętowanych do Królestwa. Pewnego dnia nastanie ten ostatni dzień.

Bądźmy teraz pewni tego, kiedy jesteśmy przy zdrowych zmysłach. A w kościele i między ludźmi, gdzie Duch Święty tak Się z nami zidentyfikował, bądźmy pewni, że wszystko jest w porządku i pozostaje w porządku przed Nim.

<sup>16</sup> Nie zatrzymujcie się. Nie spoczniście we dnie i w nocy, dopóki ta ożywiająca Moc nie odciągnie was od rzeczy tego świata i nie wprowadzi was do Królestwa Bożego. A wy, którzy naprawdę jesteście przyciągnięci do Królestwa Bożego i ożywieni przez Ducha Bożego, jakże jesteście szczęśliwi!

Powinniśmy być na kolanach ze łzami radości we dnie i w nocy, dziękując Bogu za to, co uczynił.

<sup>17</sup> Dzisiaj wieczorem mamy małą zmianę w nabożeństwie. Mamy tutaj fajnego brata, Brata Capps. On przyszedł do nas z kościoła nazarejczyków. Myślę, że to jest prawda, Bracie Capps? On pragnie być dzisiaj wieczorem ordynowany przez nas, przez nałożenie rąk.

<sup>18</sup> My nie mamy dokumentów, które moglibyśmy komukolwiek dać, a jednak jesteście rozpoznawani jako... Moglibyśmy mieć dokumenty, lecz wierzymy, że dokumenty prawdziwego, ordynowanego usługującego, są w Niebie. Widzicie? I on—on ma prawo głosić Biblię, jak długo Bóg identyfikuje jego życie z tą Biblią. Wierzymy, że to są jego listy uwierzytelniające.

<sup>19</sup> A więc Brat Capps był oficjalnie ordynowany w kościele nazarejczyków, lecz dzisiaj wieczorem on pragnie, żeby starsi i tak dalej, nałożyli na niego ręce w celu ordynowania, żeby niósł to Przesłanie. Jaka to wspaniała rzecz!

<sup>20</sup> Słyszałem te sprawozdania od czasu, kiedy jestem w Tucson i to są takie wspaniałe sprawozdania o Bracie Capps, i o jego asystowaniu naszemu uprzejmemu Bratu Neville, który trzyma świecę Światła tak samo dzielnie, jak tylko potrafią ją trzymać ci dwaj mężowie. Położyliśmy ręce na Brata Neville, lecz nie na Brata Capps. Chcę, aby ci, którzy są usługującymi, Brat Jackson i inni, jeżeli jesteście tutaj, Brat Ruddell i starsi z tutejszego kościoła, przyszedł teraz tutaj do góry, na kilka minut, i nałożyli ręce na Brata Capps. A . . .

<sup>21</sup> Więc widzimy, w Biblii, że oni czynili to właśnie w ten sposób, kładli na nich ręce, a potem ich oddzielali. Właśnie w ten sposób postąpili z Tymoteuszem. Powiedzieli: „Przez ten dar, który jest w tobie, od babci Loisy . . .” Zauważyli to, że w tym człowieku był pewien dar, przyszedł do niego przez nałożenie rąk presbiterów.

<sup>22</sup> Więc bracia późnego dnia, bracia późnego deszczu to pogmatwali. Oni myśleli, że oni, czyniąc to, dali mu dar. Nie, ten dar był już w nim, a oni po prostu nałożyli swoje ręce na niego, na potwierdzenie, że wierzą, iż Bóg już włożył w niego ten dar. Oni to potwierdzili przez nałożenie rąk.

<sup>23</sup> A ci ludzie tutaj, w tym kościele, którzy, jak wierzę, posiadają w swoich duszach Jego ożywiająca Moc; moglibyście wy, bracia, podejść właśnie teraz, Bracie Ruddell i wszyscy pozostali, którzy jesteście tutaj, w kościele, starsi z siostrzanych kościołów w okolicy, aby nałożyć ręce na Brata Capps, aby mógł zostać ordynowany przez nasze potwierdzenie, przed tą publicznością, i wysłany, aby głosić Ewangelię Pana Jezusa, dziełkolwiek Bóg go powoła. On staje się . . .

On już jest jednym z nas, dzięki Narodzeniu. On jest jednym z nas, ponieważ on uwierzył temu Przesłaniu. On jest jednym z

nas, ponieważ stoi za Prawdą Słowa. Pragniemy, żeby Brat Capps został oficjalnie ordynowany, przed wami, przez nałożenie rąk, ponieważ on jest jednym z nas.

Okay, Bracie Ruddell, Bracie Capps, Bracie Neville. Bracie Junior Jackson, każdy z pozostałych usługujących tutaj, po prostu nie wiem ilu was tutaj jest. Ja nie. . . Wydaje mi się, że oni mają swoje własne nabożeństwa dzisiaj wieczorem. Więc chodź tutaj, Bracie Capps.

Więc, gdzie jest Brat Hunter i inni z Nowego Jorku, ja. . . Brat Anthony? Myślę, że oni wrócili. [Brat Neville mówi: „Tam, z tyłu, jest Brat Anthony”—wyd.]

I wszyscy inni, którzy jesteście tutaj, którzy jesteście z nami, więc, ucieszylibyśmy się, gdybyście podeszli tutaj i stanęli teraz z nami, jako dowód, że wierzymy, że Brat Capps jest. . .

Ilu z was tutaj zna Brata Capps? Podnieście ręce. W porządku, opuście ręce. Ilu z was wierzy, że on jest Bożym sługą? Podnieście ręce. Miłujemy go jako naszego brata.

<sup>24</sup> Więc właśnie to jest poprawny sposób, który nazwalibyśmy ordynacją, lecz chcę, aby ta widownia, nie umiem zaśpiewać tej pieśni, ale chciałbym, żebyście pomogli mi spróbować.

<sup>25</sup> Pewnego dnia prorok podszedł do ołtarza w świątyni. A podczas gdy był tam, w świątyni. . . On był dobrym człowiekiem, lecz on po prostu za bardzo polegał na królu Uzjaszu i on był—on był dobrym człowiekiem. Lecz mimo to, pewnego dnia, w świątyni, on coś zobaczył, podczas wizji, czego nigdy przedtem nie widział. Zobaczył Aniołów, mających skrzydła, latających tam i z powrotem po budynku, wołających: „Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący!” (Chodź, bracie. Tak. Widzisz?) „Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący!” (Ben.)

<sup>26</sup> A gdy to uczynił, słupy świątyni poruszyły się. I on powiedział: „Biada mi! Bo jestem człowiekiem nieczystych warg”. W Obecności Boga rozpoznał, że chociaż był prorokiem, to mimo wszystko on był zły. Powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pomiędzy ludźmi nieczystych warg”.

<sup>27</sup> Przyleciał jeden z Aniołów, wziął węgielek Ognia, dotknął jego warg i powiedział: „Prorokuj, synu człowieczy!”

Czy podałaś nam akord do tego, siostró, jeśli możesz. Ilu z was zna tę pieśń? Zaśpiewajmy jedną zwrotkę. W porządku.

Ogień węgla dotknął ust proroka,  
Czyniąc go tak czystym, jak mógł być,  
Kiedy Boży Głos rzekł: „Kogo pośle?”  
Wtedy odrzekł: „Jestem, poślij mnie”.

[Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . mów, Panie  
mój,  
Mów, a szybko dam odpowiedź Ci;

Mów, Panie mój, mów, Panie mój,  
Mów, a powiem: „Panie, pošlij mnie”.

W hańbie grzechu giną dziś miliony,  
Gorzki głos rozpacz z ust ich brzmi;  
Pośpiesz, bracie, pośpiesz na ratunek;  
Szybko powiedz: „Mistrzu, otom ja”.

Mów, Panie mój, mów, Panie mój,  
Mów, a szybko dam odpowiedź Ci;  
Mów, Panie mój, mów, Panie mój,  
Mów, a powiem: „Panie, pošlij mnie”.

Niech starsi podejǳą tu teraz i nałożą ręce na Brata Capps. Skłóńmy wszyscy nasze głowy.

<sup>28</sup> Drogi Boże, słupy świątyni znowu się poruszyły i widząc Ducha ożywiającego Życia, działającego w naszym bracie. Modłę się, Boże, skoro on odczuwa ten głos z Góry, mówiący mu, że musi iść. Kładziemy na niego ręce, jako Twoi starsi, Panie, i podajemy mu prawą rękę na znak społeczności; i wkładamy nasze ręce na niego, zsyłając na niego Boże błogosławieństwa, abyś namaścił jego wargi, jego myśli, całą jego istotę. I niechby on zaniósł to Przesłanie Ewangelii do każdej dziury i zakątka, do którego Ty go wezwiesz. Spraw to, Panie. Dajemy Ci naszego brata, jako Twojego sługę, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>29</sup> „Głoś Słowo”, mój młody bracie. „Bądź gotowy w każdy czas, dogodny czy niedogodny; karć, grom, napominaj, z wszelką cierpliwością i Doktryną”. Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

<sup>30</sup> [Brat Ben Bryant mówi: „Bracie Branham, czy położyłbyś na mnie ręce? Czy oni by mogli położyć na mnie ręce? Chciałbym być ordynowany.”—wyd.] Czy ty . . . ? Nie wiedziałem, że ty nie byleś.

Brat Ben, tutaj, przyszedł do nas. Myślę, że on już głosił przez pewien czas. Mimo to, on nie był oficjalnie (Ja myślałem, że był; właśnie dlatego zawołałem go do góry.) ordynowany, ani nie położono na niego tutaj rąk.

<sup>31</sup> Więc, żona Brata Bena jest gdzieś tutaj i ona jest drogą osobą. Ona była kaznodziejką. A kiedy ona i nasz brat wzięli ślub, i on ją przyprowadził do tej świątyni, kiedy zobaczyła i usłyszała Słowo, ona była fajną damą z fajną osobowością, lecz kiedy zobaczyła, że to było złe, żeby kobiety to robiły, odłożyła to na bok; i wydaje się, że to spadło na jej męża. To się zgadza. To jest apostołskie. Tak właśnie powinno być.

<sup>32</sup> Brat Ben bierze taśmy, jak rozumiem, i chodzi razem ze swoją żoną. Udają się do re- . . . do odległych miejscowości, gdzieś daleko w góry, do dżungli, odtwarzają tam i komentują te taśmy. Wiele razy zostają wypędzeni, wyrzuceni, odtrąceni. Spodziewamy się tego. „Albowiem wszyscy, którzy żyją pobożnie w Jezusie Chrystusie, będą cierpieć prześladowania”.

<sup>33</sup> Ilu z was tutaj zna Brata Bena? Ilu z was wierzy, że on jest Bożym sługą, godnym błogosławieństw, o które poprosimy Boga dla niego? Widzicie, on nie jest obcy. Był z nami przez wiele lat. Znam go jako człowieka pokory. Jest taki jak ja; popełnia wiele błędów. Wszyscy je popełniamy. To, co lubię w Bracie Benie, to fakt, że jest chętny ukłęknać na kolana, żeby to naprawić.

A kiedy pewnego dnia usłyszał o: *Małżeństwie I Rozwodzie*, on i jego żona byli gotowi się rozstać, ponieważ on ją kochał, a ona go kochała, lecz oni chcieli się dostosować do Bożego Słowa. Cokolwiek mówiło Słowo, tego właśnie chcieli. Modlę się, żeby Bóg pobłogosławił Bena i jego żonę, do Jego usługi.

Położmy ręce na naszego brata.

<sup>34</sup> Drogi Boże, kładziemy ręce na naszego Brata Bena, na znak, że go miłujemy. I my wierzymy, Panie, że on jest chętny wykonywać dzieło dla Ciebie, żeby być wysyłany z tymi taśmami, żeby odtwarzać je wśród ludzi gór, w odległych miejscach, gdzie prawdopodobnie wielu z nas by nigdy nie dotarło, lecz jednak to Przesłanie musi pójść na cały świat. Modlimy się, żebyś pobłogosławił naszego brata i dał mu Twojego Ducha, i niechby On na niego zstąpił. Prowadź go, kieruj go i jego żonę do tych miejscowości, gdzie może znajduje się tylko jedna dusza, a drzwi łaski nie mogą się zamknąć, dopóki ta jedna owca nie zostanie wprowadzona do środka. Ty nie jesteś zadowolony, kiedy masz dziewięćdziesiąt dziewięć. To... Każde imię, które jest w tej Księdze, musi zostać wprowadzone do środka. Pomóż im, Panie, kiedy kładziemy na niego ręce i łączymy się z nim, jako naszym bratem. A nasza pomoc i modlitwa o niego będą mu towarzyszyć. Modlimy się także, Panie, żebyś go błogosławił gdziekolwiek pójdzie. W Imieniu Jezusa. Amen.

Błogosławimy cię, Bracie Ben! Podajemy ci, jako bracia usługujący, prawą rękę na znak społeczności. Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

<sup>35</sup> [Brat Earl Martin mówi: „Bracie Branham, czy mógłbyś położyć na mnie ręce i ordynować mnie, żeby pracować jako pastor?”—Wyd.] John Martin. . . [„Earl”.] Earl.

Ilu z was zna Earla Martina? Ilu z was wierzy, że on jest sługą Chrystusa? On przychodzi do nas z. . . wierzę, że pierwotnie był w grupie zielonoświątkowej, a teraz myślę, że on jest pastorem i wykonuje niezależną pracę.

<sup>36</sup> Ja wiedziałem, że Earl jest prawdziwym sługą Chrystusa. Nigdy nie zapomnę jednego uczynku, było ich wiele, ale jednego uczynku Earla. Pamiętam jak pewnego wieczoru oni do niego telefonowali, gdy byłem w Dallas, w Teksasie; albo nie, wierzę, że to było. . . [Siostra mówi: „Beaumont”—wyd.] Beaumont, Teksas, zgadza się, siostro. I oni—oni. . . Jego dziecko leżało i umierało, a oni myśleli, że ono już umarło. Ono już nie oddychało. I Earl, jako ojciec, pojechał szybko i wszedł do mojego pokoju, pochylając

ramiona, pochylił się nade mną, gdy byłem w łóżku. Wytoczyłem się z łóżka; on objął mnie ramionami i powiedział: „Bracie, wierzę, że jesteś Bożym prorokiem. Zawsze w to wierzyłem. Jeśli tylko wypowiesz słowo, chociaż moje dziecko jest martwe, mimo to, ono będzie żyło”. Jego dziecko wróciło do życia, żyje.

<sup>37</sup> Czy wierzycie, że on jest godzien, żeby wierzący podali mu prawicę na znak społeczności? [Zgromadzeni mówią: „Amen”—wyd.]

Módlmy się, bracia, kiedy kładziemy na niego rękę.

<sup>38</sup> Łaskawy, Niebiański Ojcze, jeszcze raz kładziemy rękę na naszego Brata Martina. Wysyłamy go, Panie, do najdalszych krańców, tam, gdzie Ty go ordynowałeś, żeby poszedł; gdziekolwiek to jest, czy będzie tam wielu, czy tylko kilku, na bocznych drogach, na autostradach, między opłotkami, jeśli tak będzie. Gdziekolwiek to będzie, Panie, niech Twoje błogosławieństwo mu towarzyszą. Kładziemy na niego rękę, błogosławiąc go od Ciebie i dając mu nasze błogosławieństwo, żeby Duch, który jest nad nami, Panie, mógł iść razem z nim, prowadzić go i kierować do zgubionych dusz na drogach, i między opłotkami. Posyłamy go w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Martin. Idź teraz, a Pan będzie z tobą.

<sup>39</sup> W tym samym celu? [Brat Richard Blair mówi do Brata Branhama—wyd.] Richard to twoje imię? [„Prawda. Richard Blair”.] Ilu z was zna Richarda Blaira? Ilu z was wierzy, że on jest Bożym sługą? On pochodzi z grupy zjednoczonego kościoła zielonoświątkowego.

I brat, Brat Blair, pamiętam jego wielkie powołanie. Pamiętam czas, kiedy Brat Blair nie chciał, nie chciał mi wierzyć, ponieważ działał w nim pewien duch, który mu mówił, że ja jestem fałszywy. I podczas gdy on siedział na spotkaniu, Duch Święty się odwrócił i wywołał go. I on był bliski załamania i właśnie to go doprowadziło do takiego stanu.

I pamiętam jak pewnego dnia zadzwoniła do mnie jego miła żona. Powiedziała: „Bracie Branham, myślę, że Richard umrze”. I ja myślę, że ona miała szalik. Poszła, położyła go na nim, tak jak jej kazałem, i pomodliła się. On tutaj jest.

<sup>40</sup> Małe dziecko uległo wypadkowi albo [Brat Blair mówi: „Mój syn”—wyd.] jego syn miał wypadek i nie dawali mu wiele nadziei, miał wstrząs mózgu. Dzięki modlitwie, nawet przez telefon, to dziecko zostało uzdrowione.

Wierzycie, że Brat Blair jest prawdziwym świadkiem Chrystusa? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Módlcie się, żeby towarzyszyły mu wasze błogosławieństwa.

Bracia, połączcie na niego rękę.



<sup>41</sup> Drogi Boże, pragnę zidentyfikować naszego łaskawego i szlachetnego brata, Twojego sługę, który nawet odszedł ze swojej własnej grupy, żeby chodzić w Światłości. Ojcze, modlimy się, żebyś pobłogosławił naszego Brata Blair, kiedy wysyłamy go z naszymi błogosławieństwami i z naszą aprobatą, przez nałożenie rąk na niego, gdziekolwiek Ty go powołasz, Panie, jakakolwiek to będzie praca. Niechby Twój Duch szedł z Bratem Blairem. Prowadź go i kieruj do zagubionych i umierających na tym świecie, żeby pomógł znaleźć tę zagubioną owcę, żeby mógł przyprowadzić ją do stada. Gdziekolwiek to może być, cokolwiek Ty masz dla niego, Panie, my po prostu prosimy, żeby Twój Duch go prowadził i pokierował go w pielgrzymce jego życia. My jesteśmy jego braćmi. Podając mu prawicę na znak społeczności, prosimy Cię, żebyś poszedł z nim, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Prawica na znak społeczności! Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Blair. Jesteśmy z tobą w stu procentach, modlimy się o ciebie i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby ci w tym pomagać. Niech cię Bóg błogosławi.

<sup>42</sup> [Brat Merlin Anthon mówi: „To samo dotyczy mnie, Bracie Branham, odnośnie ordynacji”—wyd.] Co mówisz? [„Ordynacja”.] Kim jesteś? [„Merlin Anthon”.] Merlin Anthon. [„Ja jestem w kościele”.] Gdzie? [„Tutaj w kościele”.] W kościele. Czy ktoś zna Brata Merlina Anthona? On jest dla mnie nowy. [„Z Armii Zbawienia. Pamiętasz mnie?”] Och, tak. Przepraszam, bracie.

Z Armii Zbawienia, tak jest, pamiętam go. Pewnie, teraz go poznaję. Ja tylko... Wtedy jego twarz nie wydawała mi się znajoma, w tym czasie. Ilu z was wie, że on jest Bożym mężem? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Ilu z was wierzy, że—że Bóg przez niego działa? Podnieście ręce. [„Amen”.] Będziecie się o niego modlić? [„Amen”.]

<sup>43</sup> Więc, bracie, wiemy, że ty pochodzisz ze wspaniałej grupy ludzi, Armii Zbawienia, oni są wspaniałymi ludźmi. Ale, i, ale Armia Zbawienia wykonuje wspaniałą pracę na ulicy. Nic nie możemy powiedzieć przeciwko nazarejczykom, kościołowi zielonoświątkowemu, czy Armii Zbawienia, ani żadnemu z nich; oni są naszymi braćmi. Ale, widzicie, my wierzymy, że niesiemy wspaniałe Przesłanie na tę godzinę, w której żyjemy. Chcesz robić to razem z nami? [Brat Anthon mówi: „Amen”—wyd.]

Pochylmy nasze głowy, kiedy wkładamy ręce na naszego brata.

<sup>44</sup> Drogi, Niebiański Ojcze, Ty jesteś Tym, który powołuje. Ty jesteś Tym, który ożywia to Słowo, żeby oni mogli uwierzyć. Kładziemy ręce na naszego drogiego brata, jako dowód, że wierzymy, że Ty jesteś z nim i pomożesz mu. My posyłamy nasze błogosławieństwa razem z nim, bo wierzymy, że przeszliśmy

ze śmierci do Życia i teraz posiadamy ożywiająca Moc w naszych sercach, dzięki Bożej łasce, kładziemy ręce na naszego brata, i posyłamy go z naszymi błogosławieństwami, abys Ty go prowadził, kierował nim, i kierował go do każdego zakątka ziemi, Panie, gdziekolwiek Ty go ordynowałeś, żeby poszedł. Niechby Twój Duch poszedł z nim i dał mu zdrowie, siłę, i sukces w jego usłudze, ponieważ posyłamy go w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>45</sup> Niech cię Bóg błogosławi, bracie. To jest prawa ręka na znak społeczności, wicie, bracia, uściśnijcie mu dłoń, w ten sposób, bracia. Więc chodzi o to, że wy jesteście. . . W porządku, niech Pan was wszystkich błogosławi.

<sup>46</sup> [Brat Carrel mówi: „Ja jeszcze nie byłem oficjalnie ordynowany. Chciałbym, abys nałożył na mnie ręce, tak jak na tamtych, w Imieniu Jezusa”—wyd.] Ty, cokolwiek sobie życzysz. A twoje. . .[„Nadszedł czas, abym był ordynowany tak samo jak oni”.] Więc jak się nazywasz? [„Brat Carrell, z Cincinnati”.] Brat Carrell.

[Brat Carrell mówi: „Ja byłem ordynowanym usługującym, ale nie mogłem się zgodzić z bratem, który ordynował kobiety jako usługujące i musiałem się od tego odciąć”—wyd.]

To jest Brat Carrell z Cincinnati. Każdy, kto zna Brata Carrella, niech podniesie. . . Skoro jest z Cincinnati, wątpię, żeby ktokolwiek go znał. On mówi, że był w pewnej grupie, a ta grupa chciała ordynować kobiety jako usługujące. On nie mógł tego ścierpieć i musiał się od nich odciąć.

Dokładnie tak samo ja się odciąłem od misyjnych baptystów. Doktor Roy E. Davis, ilu z was kiedykolwiek o nim słyszało? Pewnie, słyszeliście, widzicie. Chciał ordynować kilka kobiet na kaznodziejski, a ja powiedziałem: „Nie, proszę pana. Jako starszy”, powiedziałem: „nie mogę tego zrobić świadomie. To jest sprzeczne z Bożym Słowem”.

<sup>47</sup> Nie znam Cię, Bracie Carrell. Lecz na podstawie twojego świadectwa i tej Prawdy, za którą stoisz. . . Nie mamy nic przeciwko tym kobietom. One są siostrami. My je kochamy. Lecz wierzymy, że one mają swoje miejsce i muszą na nim zostać. Widzicie? I wierzymy, że ona jest dla mężczyzny tą ukochaną, pomocnicą. I w żadnym wypadku. . . Uważamy, że one są największym darem, nie licząc zbawienia, jaki Bóg kiedykolwiek dał mężczyźnie. Lecz zgodnie z Bożym Słowem nie ma dla niej miejsca za kazalnica. Na tej podstawie i na podstawie twojej wiary w Boga, kładziemy na tobie ręce na znak społeczności, żebyś szedł razem z nami.

Położmy na niego ręce.

<sup>48</sup> Nasz drogi, Niebiański Ojczy! Ten młody mężczyzna, mniej więcej wiem jak on się czuje. Został wypchnięty z powodu realnej

Prawdy. Tej: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym Słowem”. Kładziemy więc ręce na niego, zsyłając na niego nasze błogosławieństwa. Niechby Twój Duch prowadził go, był mu przewodnikiem i kierował nim w pielgrzymce życia, gdziekolwiek Ty go pošlesz, Panie. Niechaj on wie, że modlimy się o niego, będziemy mu pomagać i wspierać go, jak długo on będzie stał za Prawdą. Spraw to, Panie. Posyłamy go w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Carrell.

Właśnie teraz nałożyli na ciebie ręce różni bracia. Wszyscy podają ci życzliwie prawicę na znak społeczności.

<sup>49</sup> Brat Ruddell, tutaj, nie był dotychczas oficjalnie ordynowany tutaj, w kościele. Czy... Ilu z was zna Brata Ruddella? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Wszyscy go znamy. Ilu z was wie, że on jest Bożym mężem? [„Amen”.]

Drogi, Niebiański Ojczy, Twoi starsi wkładają ręce na tego brata, który przechodził przez głębokie, mętne wody. On widział jak jego zgromadzenie się rozpada. Widział jak działały się wszystkie możliwe rzeczy, lecz mimo to on wierzy. Chociaż...?.. Kładziemy na niego ręce i przekazujemy mu nasze błogosławieństwa. Panie, namaść go potężnie Słowem, Panie, i pošlij go do każdego zakątka tej ziemi!...?.. niechby był na nim i pomagał mu. I pošlij go w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>50</sup> Bracie Ruddell, zawsze podaję ci prawą rękę na znak społeczności. Znam Brata Ruddella. Jest jak—jak mój własny syn. Jego ojciec, ja i jego matka, znaleźliśmy się tak długo. Wiem, że Brat Ruddell jest sługą Bożym. Służyłem razem z nim. Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Ruddell.

<sup>51</sup> Jak on się nazywa? Kim jesteś, bracie? [Ktoś mówi: „Zięć Brata Martina”—wyd.] Bracie Martin, czy ty go znasz, Bracie Martin?

Jak się nazywasz? [Brat mówi: „Pastor McComas”—wyd.] Bracie McComas. Myślę, że nie ma tutaj nikogo, kto go zna, lecz on jest... Tak, ten człowiek tutaj go zna, Brat Tyler. On przychodzi, żeby być... abyśmy nałożyli na niego ręce, żeby niośł Ewangelię. Bracie McComas, skąd jesteś, Bracie McComas? [„Rockford, Illinois”.] Rockford, Illinois. [„Zadzwońiłeś do mnie, do domu, w zeszłym tygodniu albo w ostatni poniedziałek wieczorem i modliłeś się o moją żonę”.] Och, czy to jest prawda? Z Tucson. [„Tucson, Arizona”.] Och, teraz pamiętam ten telefon. [„Ona wstała następnego poranka”.] Chwała Panu!

[Brat Martin mówi coś do Brata Branhama—wyd.] Co mówisz? [„Moja najmłodsza siostra”.] Twoja siostra. [„Ona jest teraz tutaj. Była sparaliżowana”.] Więc, ona tu teraz jest, modliliśmy się o nią ostatniego wieczora, z Tucson, przez telefon. [„Sparaliżowana”.] Spa... [„Była sparaliżowana i jest teraz

tutaj”.] Była sparaliżowana, kilka wieczorów temu, i jest teraz tutaj. Brat Martin o tym wie, przyjacielu. Nic dziwnego, że on chce przyjąć to Przesłanie!

Położmy ręce na naszego brata.

<sup>52</sup> Drogi Boże, wkładam ręce, razem z innymi, na Twojego sługę, i podaję mu prawą rękę na znak społeczności, modląc się, aby błogosławieństwa Boże . . . ? . . . do której Ty go ordynowałeś. Niech Twoje błogosławieństwo będzie nad nim, prowadź go i kieruj nim w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Prawa ręka na znak społeczności, mój bracie, i ci, tutaj, będą z tobą. Niech Bóg będzie z tobą.

<sup>53</sup> [Ktoś mówi: „Bracie Branham?”—Wyd.] Tak, bracie? [„Mam jeszcze jednego, który również tego chce”.] W porządku, proszę pana. Wierzę, że to jest . . . [„Brat Darris”.] Brat Darris. Ja nie . . . [„Znam Brata Earl i Brata Brewer”.] Ten człowiek to Brat Darris. Skąd jesteś, bracie? [„Black Rock, Arkansas”.] Black Rock, Arkansas. Bracie . . . [„Ja go znam, bracie”.] . . . znam go. Wierzę, że ktoś inny powiedział tutaj . . . Brat Brewer. Myślę, że spotkałem się z nimi tego poranka. I—i z Siostrą Vayle, tak mi się wydaje, z Bratem Vayle, i z tymi, którzy go znają, i wiedzą, że on jest Bożym mężem, Bożym sługą. Cudownie!

<sup>54</sup> Więc teraz, mój drogi bracie, abyś mógł nieść to Przesłanie, chcemy, abyś wiedział, że będziemy stać za tobą, zrobimy wszystko, co możemy. Będziemy się modlić o ciebie, abyś również ty niósł to Przesłanie, aż do najdalszych zakątków, gdziekolwiek Bóg cię ordynował, żebyś poszedł.

Położmy ręce na naszego Brata Darrisa.

Drogi Boże, kładziemy ręce na naszego brata, podając mu prawą rękę na znak społeczności i wysyłamy go w Imieniu Jezusa Chrystusa, abyś Ty go namaścił. I . . . ? . . . podajemy mu prawą rękę na znak społeczności! . . . ? . . . Niech Twój Duch idzie z nim, poprowadzi go i pokieruje nim, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

<sup>55</sup> Więc, jak sądzę, Brat Anthony. Wielu z was zna Brata Anthony. On był tutaj, razem z nami, przez długi czas. Ja sam wiem, że on jest sługą Chrystusa. Wierzę, że on jest oddanym, młodym człowiekiem. Nigdy oficjalnie nie nałożono na niego rąk. Nie wiedział, że to nadchodzi, przyjaciele. Widzicie? Ale w tej chwili on jest tak samo ważny jak ktokolwiek inny. Włożymy więc ręce na Brata Anthony i po prostu podamy mu prawą rękę na znak społeczności. Bóg musi dokonać tego ordynowania. To jest tylko po to, aby on wiedział i abyście wy wiedzieli, że my temu bratu wierzymy i kochamy go, i on jest jednym z nas w tym Przesłaniu. Chcemy, aby miał Boże błogosławieństwa i to jest to,

o co dla niego prosimy. Módlmy się, kiedy nakładamy ręce na brata.

<sup>56</sup> Drogі Boże, ten pokorny, młody Włoch, Twój sługa, Panie, przychodzi dzisiejszego wieczora, żebyśmy—żebyśmy nałożyli na niego ręce i podali prawą rękę na znak społeczności, oficjalnie, przekazujemy mu to od tego kościoła. Panie, Twoja wielka Moc posyła tego młodego chłopaka do krańców ziemi i do zakątków, do których Ty go powołałeś. Niechby on szedł i wyzwał tych ludzi z grzechu, i choroby, aby Ci służył, Panie, po wszystkie dni swojego życia. Niechbyś Ty go prowadził, kierował nim. Niechby nasze błogosławieństwa były z nim, kiedy go posyłamy, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi.

<sup>57</sup> [Ktoś mówi do Brata Branhama—wyd.] Ha? Och, nie wiem. Jesteśmy podłączeni do transmisji telefonicznej; pięćdziesiąt centów za minutę. Czy jest tutaj ktoś jeszcze, kto chciałby...

Podejdźcie tutaj i powiedzcie wasze nazwiska, kim jesteście, bracia, prosto do mikrofonu, właśnie *tutaj*. Po prostu powiedzcie im to. [Każdy z braci mówi swoje własne imię: „Pat Tyler”, „Claude Boggess”, „Dale Potter”, „...?..Henasey”, „James Humes”, „Earl Horner”—wyd.] Czy to są oni? [Ktoś mówi: „Tak”.] Moi bracia.

Ci mężczyźni, czy wierzycie, że to Przesłanie jest Prawdą z Bożego Słowa? [Bracia mówią: „Amen”—wyd.] Czy wierzycie w to z całego serca? [„Amen”.] W porządku. Wy tego pragniecie i uważacie, że jeśli nałożymy na was ręce... Chcemy, abyście wiedzieli, że jesteśmy z wami i uczynimy wszystko, co potrafimy, aby wam pomóc.

A teraz chcę, żebyście wy, bracia, podeszli tutaj, żebym mógł nałożyć ręce również na nich. Pochylmy wszyscy głowy, kiedy będziemy nakładać na nich ręce.

Drogі Boże, tutaj jest grupa ludzi. Kładę moje ręce na każdego z nich, w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Niechbyś Ty, Który ich powołałeś, aby byli usługującymi, aby to głosili, Panie, przez wszystkie dni swojego życia, i...?.. głosili Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Dajemy im prawą rękę na znak społeczności i modlimy się, aby Twoje błogosławieństwa były z nimi, Panie, kiedy ich błogosławimy, posyłamy nasze błogosławieństwa. Niech dotrą do każdego zakątka ziemi, do którego Ty ich powołałeś, żeby tam poszli. Niechby pracowali i służyli Tobie w tej mierze, w jakiej Ty ich powołałeś. Niechby byli dzielnymi i prawdziwymi sługami Bożymi. Spraw to, Panie. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa.

<sup>58</sup> Niech Bóg błogosławi każdego z was, bracia. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Humes. Niech Pan będzie z wami, z każdym jednym.

Błogosław związek nasz  
 O, Panie, Boże sam;  
 Niech bratnia miłość łączy nas  
 Jak przykazałeś nam.

<sup>59</sup> Czyż On nie jest wspaniały? Po prostu pomyślcie teraz, ilu usługujących jest tutaj, dzisiaj wieczorem, aby nałożyć na nich ręce!

<sup>60</sup> Nie wiedziałem, że byliśmy podłączeni do transmisji telefonicznej. Może ci ludzie tam, na zewnątrz, mi to wybaczą; ja o tym nie wiedziałem. Widzicie? Po prostu nie wiedziałem, że dzisiaj wieczorem podłączą do transmisji to krótkie Przesłanie. Lecz my jesteśmy. . .

<sup>61</sup> Teraz będziemy czytać Słowo i modlić się, i przejdziemy bezpośrednio do tego Przesłania, które, jak czuję, Duch Święty chce, abym wam przyniósł dzisiaj wieczorem.

<sup>62</sup> A teraz, podczas gdy wracamy z powrotem do . . . aby zaczerpnąć tekst, ogłoszę to za chwilę. Otwórzmy Księgę Liczb, 22 rozdział, wiersz 31. Księga Liczb 22:31, aby zaczerpnąć tekst. Podczas gdy otwieracie, jeśli chcecie przeczytać, to czytajcie albo to zanotujcie.

<sup>63</sup> Chciałbym, abyście wszyscy o mnie teraz pamiętali, dopóki nie zobaczę się z wami ponownie, mam nadzieję, że kiedyś latem, jeśli Pan pozwoli. A jeśli coś się wydarzy i nie wyjadę za morze, to wrócę. Ale teraz wierzymy, że zgodnie z tym jak wszystko zostało zorganizowane, Duch Święty teraz pošle nas w drogę, którą On Sobie wybrał, aby nas posłać. Właśnie w taki sposób chcemy to czynić. Niech was Pan błogosławi!

<sup>64</sup> Ojcze, będziemy zaraz czytali Twoje Słowo. Czy Ty Je pobłogosławisz i namaścisz Je, abyśmy mogli to zrozumieć, prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>65</sup> Księga Liczb, 22 rozdział i 31 wiersz.

*I PAN otworzył oczy Balaama, i on ujrzał anioła PANA, stojącego na drodze, z wyciągniętym mieczem w swojej dłoni: a on skłonił głowę, i upadł na twarz.*

<sup>66</sup> Więc, czytając to, pragnę zbudować wokół tego kontekst i zaczerpnąć z tego temat: *Czy Bóg Kiedykolwiek Zmienia Zdanie Na Temat Swojego Słowa?*

<sup>67</sup> To jest poważny tekst i to jest wielka Prawda, którą powinniśmy zrozumieć. Czy Bóg może coś powiedzieć, a potem powiedzieć: „Załuję, że to powiedziałem”? Czy Bóg może cofnąć Swoje Słowo po tym, jak On Je wypowiedział?

<sup>68</sup> Więc, w tej wypowiedzi, tutaj, powodem, dla którego wybrałem tę wypowiedź jest to, że ona jest jedną z wypowiedzi Biblii, którą posłuży się czytelnik, próbując zobaczyć albo próbując powiedzieć, że Bóg zmienia Swoje zdanie; tutaj bardziej wygląda na to, że On zmienił Swoje zdanie, niż

w jakimkolwiek miejscu w Biblii, które znam, ponieważ On powiedział Balaamowi jedną rzecz, a potem powiedział mu drugą. I teraz, wielu ludzi próbowało zrobić z Balaama po prostu, och, wróżbiarza, czy kogoś takiego. Ale Balaam nie był wróżbiarzem. On był prorokiem Pana.

<sup>69</sup> Więc my na początku przedstawimy pewien zarys tego Przesłania. Izrael był w swojej podróży z Pales-... szli z Egiptu do Palestyny. Pan był z nimi i oni byli... Każdy wróg, który powstał przed Izraelem, został usunięty z drogi, ponieważ Bóg powiedział, że On będzie posyłał przed nimi szerszenie i wypędzał nieprzyjaciół tak długo, jak długo oni chodzili w posłuszeństwie wobec Jego przykazań. Zadanie to nigdy nie było zbyt wielkie. Amalekici, giganci tamtych czasów, nie znaczyli dla Izraela. Chociaż Izraelici byli mali z postawy, lecz oni szli z TAK MÓWI PAN. Więc nie ważne jaka była opozycja, Bóg zawsze pilnował, żeby Słowa Jego obietnicy nigdy nie zawiodły Izraela.

<sup>70</sup> Izrael Starego Testamentu jest przedobrazem Oblubienicy Nowego Testamentu, ona wyszła ze świata, maszeruje drogą do Kanaanu albo do Kanaanu, do którego my idziemy, do Millennium.

<sup>71</sup> Więc, więc, widzimy tutaj, że Moab jest przedobrazem kościoła. I Moab... Oni właśnie zabili kilku królów i rozgromili nieprzyjaciela, pozabijali wszystkich, wzięli kraj w posiadanie i przechodzili obok Moabu. Więc, Moab nie był pod żadnym względem pogańskim narodem. Moab był narodem, który służył temu samemu Bogu, któremu służył Izrael. I kraj Moabitów został pierwotnie zapoczątkowany przez syna Lota, z jego własnej córki. I on, będąc założycielem tego narodu, zorganizował swoich celebrytów, i tak dalej, i powstał z niego wielki naród, oni się rozmnażali, i szli dalej.

<sup>72</sup> Więc, Izrael był nasieniem Abrahama, nie Lota. Izrael wywodził się z Izaaka, z Jakuba. Izrael pochodzi z tych dwunastu plemion Jakuba, którego później nazwano „Izraelem”, ponieważ on się zmagał z Panem. A Moab tutaj...

<sup>73</sup> Więc, w tym, wy ludzie, tam, przy transmisji telefonicznej, chciałbym najpierw powiedzieć, że nie chcę być krytyczny i mam nadzieję, że nie jestem. Ale Przesłanie, które zostało mi przekazane, ja muszę być temu Przesłaniu wierny, inaczej byłbym obłudnikiem. Widzicie? Nie mogę powiedzieć nic więcej niż to, co zostałem posłany powiedzieć.

Myślę, że wielkim wrogiem społeczności chrześcijańskiej dzisiaj są zorganizowane kościoły. Z całego serca wierzę, że z tego w końcu uformuje się znamie bestii, co mogę, myślę, że mogę udowodnić na podstawie Biblii, z Bożą pomocą. Ja to już uczyniłem. Więc z tego ukształtuje się znamie bestii, w federacji kościołów. Ponieważ Bóg nigdy, w żadnym czasie, nie uznawał

ordynowanego kościoła, zorganizowanego kościoła, nigdy. On tego nigdy nie uczynił.

Za każdym razem, gdy człowiek stworzył organizację, Duch Święty to opuścił i nigdy więcej tam nie wrócił. Zapytajcie jakiegokolwiek historyka albo możecie to sobie sami przeczytać. Nigdy! Kiedy oni się zorganizowali, Bóg ich odłożył na półkę i to się skończyło właśnie tam; od tego czasu to tam leżało. Wzrastała liczba członków, lecz nigdy nie było przebudzenia Ducha; nigdy więcej.

<sup>74</sup> Moab, tutaj, jest typem takich ludzi, ponieważ oni byli zorganizowanym narodem; w ich własnym kraju, tak jak w swojej denominacji. I oni tam mieli swoje własne religie, a ich religia była tą samą religią, którą miał Izrael. Oni byli Moabitami i wierzyli w Boga Jahwe, lecz byli zorganizowaną grupą ludzi.

<sup>75</sup> I teraz, tak jak oni reprezentują naturalny kościół, tak Izrael reprezentuje duchowy kościół w swojej podróży. Izrael nie był zorganizowanym narodem. Jak długo oni podążali za Bogiem, oni byli niezależni. Oni tam przyszli jako goście, nie mieli gdzie iść. Gdziekolwiek udał się Słup Ognia, oni szli razem z Nim. Oni nie byli zorganizowanym narodem. Oni byli organizmem, ponieważ obrzezka im to dała na mocy Bożego przykazania, lecz w tamtym czasie oni nie byli zorganizowanym narodem. Kiedy w końcu stali się zorganizowanym narodem, właśnie wtedy upadli i odrzucili swojego Mesjasza.

<sup>76</sup> Teraz widzimy, że zawsze, kiedy to naturalne i to duchowe, duchy kościołów i organizacji się spotkają, to jest zawsze starcie. Nigdy nie było inaczej. Zawsze dochodzi do starcia. Ponieważ my widzimy, że jest w nich zazdrość. A tam, w tej zazdrości, dochodzi do cielesnego porównywania się i podrabiania. Widzimy to dzisiaj, tak samo jak było wtedy. Kiedy Bóg coś czyni dla jakiejś jednostki, wszyscy starają się kopiować to, co Bóg uczynił dla tej osoby. Widzicie, to powoduje rywalizację i jest przyczyną cielesności. A potem, jeśli ta druga strona nie może uzyskać tych duchowych rezultatów, oni to przejmują poprzez władzę polityczną albo przyjmują jakąś namiastkę, żeby wzburzyć umysły ludzi i pociągnąć za sobą uczniów.

<sup>77</sup> Dokładnie to wydarzyło się na samym początku; kiedy Kain i Abel, obydwaj chłopcy, byli tutaj na ziemi. A kiedy Abel ofiarował Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain i Bóg uwierzył w Abela przez to, że zstąpił na dół, i przyjął jego ofiarę, to wywołało u Kaina zazdrość, ponieważ on był zazdrosny o brata i zabił swojego brata.

<sup>78</sup> To się zaczęło na początku, kiedy to naturalne i to duchowe. . . Jednak Kain i Abel oddawali cześć temu samemu Bogu, obaj zbudowali takie same ołtarze i obaj czcili tego samego Boga, w tym samym kościele, na tym samym ołtarzu. Lecz



Kain, dzięki cielesnemu rozumowaniu, przyniósł owoce ziemi i położył je na ołtarzu jako ofiarę, myśląc, że z pewnością to będzie odpowiedzią dla Boga, dla odkupienia. Więc on musiał przynieść, jak ludzie dzisiaj myślą: „jabłka, które Adam i Ewa zebrali, które były powodem grzechu”. Cokolwiek to jest, myślę, że oni teraz to sprowadzili do „jabłka granatu”, albo do czegoś takiego. Niektórzy z nich powiedzieli niedawno, że to było coś innego.

<sup>79</sup> Lecz Abel przyniósł właściwą ofiarę. On wiedział, że to była krew, która to uczyniła, więc on przyniósł baranka. A kiedy Bóg przyjął jego, więc Abel ją przyniósł przez wiarę, dzięki objawieniu, w żaden inny sposób. Nie było pisanej Biblii. Więc widzicie, że początkiem sprawiedliwości jest Boża, objawiona Prawda i cały Kościół żywego Boga jest na tym zbudowany.

<sup>80</sup> Jezus, pewnego dnia, schodząc z góry, rzekł do Swoich uczniów: „Kim ludzie mówią, że Ja, Syn człowieczy, jestem?”

„Jeden powiedział, że Ty jesteś Mojżeszem, drugi powiedział, że Ty jesteś Eliaszem, że jesteś Jeremiaszem albo jednym z proroków”.

On powiedział: „Ale kim wy mówicie, że Ja jestem?”

<sup>81</sup> To właśnie wtedy apostoł Piotr, inspirowany przez Boga, ożywiony przez Ducha, wypowiedział te niesamowite słowa: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

<sup>82</sup> Zwróćcie uwagę na to zdanie. „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, ciało i krew nie objawiły ci tego. Mój Niebiański Ojciec ci to objawił. Ty jesteś Szymon. Na tej skale...”

Na jakiej skale? Więc, katolicy mówią: „Na Piotrze, na skale, na małym kamieniu”. A protestanci mówią: „Na Chrystusie, na Skale”.

Nie chcę się odróżniać; ale to było na objawieniu, które Piotr miał o tym Kim On był. „Nikt nie może przyjść do Mnie”, powiedział Jezus: „jeśli Mój Ojciec go nie pociągnie. I wszyscy, których Mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie”.

„Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

<sup>83</sup> „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza; ciało i krew nie objawiły ci tego, tylko Mój Ojciec, który jest w Niebie. Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekiel nie mogą go przemóc”. Duchowo objawione Boże Słowo!

<sup>84</sup> Zauważcie, że Abel, przez wiarę w Boga, złożył doskonalszą ofiarę. A ten cielesny wierzący myślał, że tutaj chodzi o uczynki jego własnych rąk, tak, oraz jego owoce i jego piękną ofiarę, którą on przyniósł, żeby Bóg to uznał, i to spowodowało starcie.

Widzimy, że Abraham i Lot musieli się zderzyć.

<sup>85</sup> Widzimy, że Mojżesz i—i Datán, Kore, mieli to samo starcie.

Mojżesz, będąc ordynowanym prorokiem ze Słowem Pana, miał potwierdzenie, że został wybrany na przywódcę tej godziny i że Abraham wszystkie te rzeczy obiecał, a tutaj Mojżesz uczynił dokładnie to, co Bóg powiedział, że będzie miało miejsce.

A Kore, będąc cielesnym, chciał u nich założyć organizację. Chciał stworzyć grupę ludzi. A Bóg nie zajmuje się ludźmi w ten sposób. I to właśnie tam pokazuje, w tym miejscu Pisma, przedobraz dzisiejszej podróży, że organizacja nie jest tym, co Bóg ordynował. Bo jak tylko Kore to zrobił, on powiedział do Mojżesza: „Bierzesz na siebie zbyt wiele”. Innymi słowy: „Całe zgromadzenie jest święte! Więc, dlaczego mówisz, że ty jesteś jedynym świętym mężem. Nie masz żadnego prawa postępować w ten sposób. Próbujesz czynić się kimś wielkim. My wszyscy jesteśmy święci. Wszyscy jesteśmy Bożymi dziećmi”.

<sup>86</sup> A Mojżesz po prostu odwrócił swoją głowę i odszedł. Powiedział: „Panie, co ja mam zrobić?”

<sup>87</sup> Bóg powiedział: „Odlączyć się od niego. Ja już mam tego dosyć”. On sprawił, że pochłonęła go ziemia.

<sup>88</sup> Widzicie, tam było starcie. Gdy to cielesne spotyka się z tym duchowym, zawsze dochodzi do starcia. Kiedy Judasz się spotkał z Jezusem, tam było starcie: Jeden, Syn Boży; drugi, syn szatana. Dokładnie tak, jak w przypadku Kaina i Abla, gdy oni się spotkali, tam było starcie. Jeden z nich był skarbnikiem kościoła, a Ten drugi pastorem. Tak jak teraz, w dzisiejszych czasach, znów dochodzimy do tej samej rzeczy. Cieleśna denominacja kontra duchowa Oblubienica Chrystusa. Duchowa Oblubienica Chrystusa tak bardzo się odróżnia od tych cielesnych organizacji, że w ogóle nie da się ich porównać.

<sup>89</sup> Zauważcie więc, że to naturalne zawsze próbuje być przedobrazem tego duchowego. Ale, tak jak w przypadku Jakuba i Ezawa, to nie będzie działać. Nie będzie. Więc, jeśli chodzi o czynienie dobrych uczynków, wierzę, że Ezaw był tak naprawdę lepszym człowiekiem niż Jakub, w oczach ludzi. Próbował opiekować się swoim tatą; on był niewidomym, prorokiem. Wszystkie te rzeczy, które on próbował robić, lecz mimo to Ezaw nie pomyślał o tym, że to jest tylko cielesna praca. On myślał, że on tam wejdzie dzięki temu co zrobił, zrobił dla kogoś coś dobrego, co jest w porządku. Ale Jakub, cała jego dusza była skoncentrowana na tym, aby zdobyć to pierworództwo i to jest to, co Bóg w nim rozpoznał jako coś duchowego.

<sup>90</sup> Zauważcie, to zawsze powodowało, że ten naturalny nienawidził tego duchowego. To spowodowało, że Kain nienawidził Abla. To spowodowało, że Kore nienawidził Mojżesza. To spowodowało, że Judasz nienawidził Jezusa. I to się tak dalej ciągnie. To powoduje, że ten naturalny nienawidzi tego duchowego, dokładnie tak jak na początku

Kain nienawidził Abła, tego, od którego ofiarę Bóg przyjął, i on stara się go zniszczyć.

Oni próbują nawet zniszczyć wpływ. Próbują zniszczyć wszystko, ponieważ to jest nic innego niż zazdrość. To się zaczęło w Kainie i okazało się, że to była zazdrość, i to jest ciągle ta sama rzecz dzisiaj, kiedy ten naturalny (cielesny) i ten duchowy spotkają się razem. To udowadnia, że to jest szatan i nic innego, ponieważ zazdrość pochodzi od szatana. A potem to powoduje podrabianie Prawdy, ktoś usiłuje podrobić kogoś, kim on nie jest, oni nie są do tego ordynowani, żeby to robić. Jak wiele z tego widzieliśmy w tych ostatnich dniach! Och, ludzie, ile tego jest!

<sup>91</sup> Więc widzimy, że Bóg na...nie na zawsze zmienia Swoje zdanie na temat Swojego oryginalnego Słowa. Ale kogo On powołuje, właśnie tego ordynuje. Nikt inny nie może zająć tego miejsca. Nikt inny nie mógł zająć miejsca Mojżesza. Nie ważne ilu powstało Korych albo ilu Datanów; to był Mojżesz, którego Bóg powołał, mimo wszystko.

<sup>92</sup> Ale, jeżeli ludzie nie chcą chodzić w Jego doskonałej woli, to On ma jeszcze dopuszczalną wolę, w której On wam pozwoli chodzić. Zauważcie, On na to pozwoli, w porządku, ale On sprawi, że to będzie działało ku Jego chwale, w Jego doskonałej woli. Więc, gdybyście chcieli...

<sup>93</sup> Podobnie jak na początku, nie było to Bożą, doskonałą wolą, żeby dzieci na ziemi rodziły się przez seks. Nie, panowie. Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi, tchnął w niego tchnienie życia i on stał się duszą żyjącą. On wyjął z tego człowieka pomocniczkę i uczynił dla niego żonę. To była Boża pierwsza i doskonała wola. Lecz kiedy wystąpił grzech i spowodował to, co spowodował, wtedy On pozwolił mężczyźnie poślubić żonę, legalnie, i mieć z nią dzieci. „Rozmnażajcie się więc i napełniajcie ziemię, jeżeli chcecie to tak czynić”. Ale widzicie, to nigdy nie było Jego doskonałą wolą.

<sup>94</sup> Dlatego wszystkie rzeczy, które miały początek, muszą mieć koniec. Wszelki grzech musi zostać unicestwiony. Wszelki grzech musi zostać usunięty. Dlatego w tym wspaniałym Millenium, kiedy nadejdzie zmartwychwstanie, nie będziemy musieli rodzić się jeszcze raz przez naszych ojców i matki, ale Bóg, tak jak to robił na początku, wywoła człowieka z prochu ziemi i jego towarzyszkę razem z nim. Tak jest. Tak właśnie On uczynił to na początku.

<sup>95</sup> Więc, dlatego Bóg nigdy nie zmienia zdania odnośnie niczego, lecz On pozwoli ci iść dalej. Więc, to jest długa, okrężna droga, żeby dotrzeć do tego, co chcę wam tutaj o tym powiedzieć. Ale, i, ale, to jest, wy będziecie... Chciałbym, żebyście to zrozumieli. Widzisz? Bóg ci pozwoli coś czynić, a nawet pobłogosławi cię w czynieniu tego, ale to dalej nie jest Jego doskonała wola.

<sup>96</sup> Bóg pozwolił Izraelowi wybrać zakon w Księdze Wyjścia, 19 rozdział. Łaska już im dała proroka, Słup Ognia, baranka na ofiarę, wyzwalającą moc, lecz oni wołali o Zakon. To nie było Bożą wolą, ale on został tam wciśnięty, ponieważ człowiek tego chciał. I on został przeklęty właśnie na podstawie zakonu, którego się domagał.

<sup>97</sup> Najlepiej mieć Bożą wolę. On właśnie tego nas uczył. „Bądź wola Twoja. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola twoja”. Musimy się podporządkować Jego woli i Jego Słowu. Nie kwestionujemy Tego. Wierzmy w To. Nie próbujemy znaleźć drogi, żeby To obejść. Przyjmijmy To po prostu takim, jakie To jest.

Tak wielu chce iść okrężną drogą, wybrać jakąś inną drogę. I kiedy ty to robisz, okazuje się, że idziesz dalej, widzisz, że Bóg cię błogosławi, ale ty działasz w Jego dopuszczalnej woli, a nie w Jego doskonałej, Bożej woli.

<sup>98</sup> On na to pozwala, tak jak ja powiedziałem, ale On nie— On nie pozwoli, żeby to była Jego doskonała wola; jednak On sprawi, że to będzie czciło i błogosławiło Jego doskonałą wolę. I rozradzanie się przez seks jest jedną z tych rzeczy.

<sup>99</sup> Więc zauważcie, Moab był od początku narodem z nieprawego łoża. On począł się nieślubnie, mimo że z wierzącego ojca i z wierzącej córki.

Dokładnie tak, jeżeli weźmiecie to jako przedobraz i posłużycie się duchowym umysłem, będziecie mogli zobaczyć w tym denominację tak jasno jak cokolwiek innego. Pewnie. Widzicie, cała ta rzecz jest całkowicie błędna. I patrzcie, kiedy do tego doszło i rozpoczęło się w ten sposób, to nie mogło... To zachowuje się tak jak kula śniegu, po prostu toczy się coraz bardziej, bardziej i bardziej. Wy macie jeden błąd i zaczynacie od tego jednego błędu, to się po prostu ciągle toczy, nawijając jedną rzecz na drugą, jedną na drugą i wszystko się tak kręci.

<sup>100</sup> Właśnie tak zaczął działać kościół. Właśnie tak zaczął swoją działalność w Nicei, w Rzymie, kiedy kościół rzymskokatolicki... Na samym początku, skąd to pochodzi, to była Pięćdziesiątnica. Lecz kiedy oni się zorganizowali i wprowadzili do kościoła celebrytów, oni zaczęli robić, mieli modlitwy, posługiwali się paciorkami, i—i modlili się o zmarłych, i wszystkie te inne rzeczy. Wtedy to się zaczęło toczyć od jednego błędu do drugiego, od jednego błędu do drugiego, i patrzcie do czego to doszło. Nie ma w tym już żadnej reprezentacji pięćdziesiątnicy, w ogóle. Widzicie? To jest jeden błąd zbierający następny, zbierający następny. Jest tylko jedna rzecz, którą należy zrobić, wyczyścić cały zapis i wrócić do początku.

<sup>101</sup> Kiedy Marcin Luter zaczął od usprawiedliwienia... To powinien być bardziej zaawansowany kościół luterański. Widzicie? Jeżeli... Luter, kiedy on się zorganizował, on nie mógł

przyjąć uświęcenia od Wesleya, ponieważ on był zorganizowany; i ci ludzie nie chcieli za tym stanąć, więc Duch to opuścił.

<sup>102</sup> Więc, tutaj mamy grupę Lota; względnie, Moab był dzieckiem córki Lota, nieślubnym od początku. Teraz zauważcie jak ten naturalny kościół, Moab, reprezentuje naturalną denominację.

Izrael reprezentuje Kościół duchowy. Izrael, to był prawdziwy kościół, on był oblubienicą tamtego dnia, wywołaną z Egiptu i potwierdzoną jako prawdziwa.

<sup>103</sup> Zauważcie kiedy one, te dwa narody, zeszyły się razem. Oba składały tę samą ofiarę, obydwie zbudowały siedem ołtarzy, oba składały czystą ofiarę, woła. Oni nawet składali w ofierze barany, składając świadectwo o tym, że przychodzi Mesjasz. Fundamentalnie oba narody były dokładnie takie same. Izrael, tutaj, w dolinie; Moab na wzgórzu. Moab z siedmioma ołtarzami; Izrael z siedmioma ołtarzami. Moab z siedmioma wołami; Izrael z siedmioma wołami. Moab z siedmioma baranami, które mówiły o nadchodzącym Mesjaszu; Izrael z siedmioma baranami.

Jaka była różnica między nimi? Fundamentalnie oba były w porządku. Ale widzicie, Moab nie miał u siebie Bożego uwierzytelnienia; oni byli tylko narodem, grupą celebrytów. Ale Izrael miał u siebie proroka. Oni mieli u siebie uderzoną Skalę. Oni mieli Słup Ognia. Oni mieli miedzianego węża do uzdrawiania. Oni mieli Boże błogosławieństwa towarzyszące im w pielgrzymce i oni byli wywołanymi dziećmi Bożymi.

<sup>104</sup> Więc widzimy jak doskonale to jest przedstawione tutaj, w tych dzisiejszych kościołach. Gdzie Moab taki nie był. Izrael wędrował z miejsca na miejsce; gdziekolwiek przeniósł się Słup Ognia, oni ruszali za Nim. Moab taki nie był; oni się usadowili w swojej własnej denominacji, w swoim własnym państwie. Oni się nie przemieszczali, pozostawali właśnie tam. Oni mieli swoich celebrytów. Oni mieli ustalone sprawy, jak powinni postępować, mieli swoich wojowników, mieli swoich walczących, mieli swojego króla, od którego otrzymywali rozkazy i tak dalej.

<sup>105</sup> Lecz Moab widział, że Izrael miał coś, czego on nie miał. Oni widzieli potężną moc, działającą pośród Izraela, i to był prorok. A tym prorokiem był Mojżesz. I oni wiedzieli, że kiedy bitwa źle się toczyła, oni musieli tylko podnieść jego ręce, trzymać je w górze, i przebieg bitwy się zmieniał. Więc oni nie mieli czegoś takiego, więc oni próbowali to wyrównać przy pomocy polityki, politycznymi pociągnięciami. Oni posłali do innego kraju i wynajęli proroka, żeby przyszedł, żeby oni mogli mieć proroka, i żeby mogli mieć u siebie taką samą moc, jaką Izrael miał u siebie.

<sup>106</sup> Widzicie to cielesne porównywanie się? Widzicie dzisiejszy, cielesny kościół? On zrobił dokładnie tę samą rzecz.

107 Zauważcie teraz, oba narody miały proroków. Jedyną różnicą był Mojżesz, Boży prorok, jego Królem był Bóg. Właśnie tutaj on otrzymywał swoje rozkazy, Słowo Pana. A Balaam, on również miał króla, a tym królem był Balak, król Moabu, i on stamtąd otrzymywał swoje rozkazy i błogosławieństwa. Więc Moab rzekł do Balaka: „Chodź tu”, albo Balaam powiedział: „chodź tu i przeklnij mi ten lud, ponieważ oni zakrywają całą ziemię. Oni po prostu przychodzili i wszystko wyjadali, tak jak wół wyjada trawę”. Powiedział: „Teraz, chodź tu. I ja rozumiem, że ty możesz przekląć, możesz pobłogosławić, cokolwiek uczynisz, to będzie uznane”.

108 Chciejmy teraz zauważyć, że ten mężczyzna był prorokiem ordynowanym przez Boga, ale on sprzedął swoje pierworództwo z powodów politycznych. Dokładnie to samo zrobił kościół dzisiaj, tak samo jak Luter, Wesley, zielonoświątkowcy, oraz ich wszystkie grupy, sprzedali to, bo ich ciągnęło do organizacji. Mojżesz był podporządkowany Bogu; Balaam był podporządkowany Balakowi. Jednak obaj prorocy byli mężami powołanymi przez Boga i obaj byli duchowi. Zauważcie różnicę. Każdy miał głowę: głową Mojżesza był Bóg, głową Balaama był Balak,

109 Zauważcie tutaj jak to duchowe zostało zastosowane, żeby udowodnić, że to naturalne jest w błędzie. Mojżesz, posłany przez Boga, na drodze obowiązku, spotyka się i zostaje wyzwany przez innego proroka Bożego. Możecie to sobie wyobrazić! Mojżesz, powołany przez Boga, ordynowany przez Boga, stoi na Bożej drodze obowiązku; przybył do tej chłodnej, formalnej grupy i został wyzwany przez innego proroka Bożego, którego Bóg pobłogosławił i ustanowił. Jak byście to odróżnili? Oba narody miały proroków. Bóg mówił do obu proroków.

110 I ktoś z nich mówi: „Bóg powiedział: ‚Zrób *to*’. Bóg powiedział: ‚Zrób *tamto*’”. Więc, ja tego nie kwestionuję, ale to jest niezgodne z Bożym Słowem. Ten prorok, nie ważne czy on jest prorokiem, on jest poza linią. Tak wielu ludzi daje się zwieść w ten sposób. „Och, *ten* brat może uczynić *to*, a *ten* brat może uczynić *tamto*”, i zaprzeczają Słowu?

111 „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, choćbym miał dary, że mógłbym góry przenosić, choćbym rozdał całe swoje mienie, żeby nakarmić ubogich, mimo to jestem niczym”.

„Wielu przyjdzie do Mnie w owym dniu i powie: ‘Panie, Panie, czy nie prorokowałem w Twoim Imieniu? Czy w Twoim Imieniu nie wypędzałem diabłów i nie dokonywałem potężnych dzieł?’ A Ja powiem do nich: ‘Odstąpcie od, wy . . . Odstąpcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość. Nigdy was nie znałem’”. Mimo to, oni przyszli z wyznaniem, że to posiadają, ale Jezus powiedział, że oni byli czynicielami nieprawości. Czym jest nieprawość? Jest to coś, o czym wiesz, że powinieneś to czynić,

że to jest właściwe, żeby to czynić, a mimo to, tego nie czynisz. Widzicie jak to będzie w tych ostatecznych dniach?

<sup>112</sup> Słuchajcie na całej linii! To było moim zamiarem dzisiaj wieczorem. Ja powiedziałem, że o godzinie dziewiątej już mnie nie będzie, ale może mi się uda skończyć niedługo później. Zobaczcie, to był mój cel, żeby pokazać wam tę linię, na podstawie Bożego Słowa widzicie, że—że Bóg musi dotrzymać Swojego Słowa, żeby być dalej Bogiem.

<sup>113</sup> Widzimy teraz, że obaj byli duchowymi mężami, obaj byli prorokami, obaj byli powołani. I Mojżesz był dokładnie na drodze obowiązku, mając przed sobą świeży Słup Ognia każdego dnia, on miał na sobie Bożego Ducha, na drodze obowiązku. Tutaj przychodzi inny Boży sługa, powołany przez Boga, ordynowany przez Boga, prorok, do którego przychodzi Boże Słowo. Tu jest ta niebezpieczna linia. Nikt nie mógł temu zaprzeczyć, że ten człowiek był od Boga—od Boga, ponieważ Biblia mówi, że Duch Boży do niego mówił i on był prorokiem. Ale widzicie, gdy on otrzymał prawdziwą odpowiedź od Boga, on się Tego nie trzymał. On Tego nie zauważył, potem on poszedł rzucić wyzwanie Mojżeszowi.

<sup>114</sup> Więc, Balaam szukał Bożej woli całym swoim sercem. Więc, kiedy ci wielcy ludzie przyszedli i powiedzieli: „Balaamie! Król Balak nas posłał, abyś przyszedł do niego natychmiast i przeklął ten lud Izraela, ponieważ oni są rozproszeni po całym obliczu ziemi, i oni teraz rozłożyli obóz przeciwko mnie. I oni pochłonęli wszystkie królestwa w okolicy, podbili je. I my teraz chcemy, żebyś ty przyszedł, i przeklął ten lud. Ponieważ ja rozumiem, że jeśli ty kogoś przeklniesz, on jest przeklęty”. Więc, widzicie, on był Bożym mężem. „Co ty pobłogosławisz, jest błogosławione”. On był Bożym sługą.

<sup>115</sup> I teraz Balaam pomyślał, będąc prorokiem: „Jest tylko jedna rzecz, którą ja muszę zrobić, zobaczyć co jest wolą Boga”.

<sup>116</sup> Taki jest obowiązek proroka, jeżeli on jest powołany, żeby być prorokiem. Co prorok musi najpierw zrobić? Szukać woli, Bożego Słowa. On musi to uczynić. Ponieważ, skoro on jest prorokiem, Boże Słowo przychodzi do niego. Ci... Oni mówią: „Więc, ty nie jesteś teologiem”. Biblia nigdzie nie mówi, że Boże Słowo przychodzi do teologa. To właśnie oni robią w Tym zamieszanie. Słowo przychodzi do Bożego proroka.

<sup>117</sup> A tu był człowiek, który był Bożym prorokiem. I kiedy on został wynajęty, żeby tam pójść i przekląć inny lud, Boży lud, zauważcie, on poszedł szukać Bożej woli. I on chciał się dowiedzieć jaka jest Jego doskonała wola, i Bóg podał mu Swoją doskonałą wolę w tej sprawie. Jego doskonała wola została mu przedstawiona. Jaka była Jego wola? „Nie idź!” Takie było pierwsze Słowo Boga. „Nie idź z nimi. Nie próbuj atakować Mojego ludu, który chodzi Moimi doskonałymi drogami”.

<sup>118</sup> Jak to jest dzisiaj, wy chcecie się sprzeczać, debatować i wszystko inne, kiedy widzicie Ducha Bożego, działającego między wami. I oni usiłują, oni przez lata usiłowali To stłumić. Ale im bardziej oni To usiłują stłumić, tym bardziej To rośnie. Nie możesz przekląć tego, co Bóg pobłogosławił. Po prostu nie możesz. Ty po prostu nie jesteś w stanie tego zrobić.

<sup>119</sup> Więc, widzicie, to był Boży lud. Więc, ten prorok, chociaż był tam, na wzgórzu, wynajęty przez tamtego króla, działał między celebrytami i tak dalej. Boże Słowo do niego przyszło. On szukał woli Bożej, więc wola Boża do niego przemówiła i powiedziała: „Nie przeklinaj tego ludu. Ja ich pobłogosławiłem”.

<sup>120</sup> Więc, nie ma żadnego teologa pod niebem, który mógłby zaprzeczyć temu Przesłaniu, które głosimy, lecz Ono jest dokładnie Słowem Bożym na właściwy czas. Bóg jest uwierzytelniony we wszystkim, co zostało powiedziane lub uczynione, On udowodnił, że To jest prawda. Więc, żaden teolog, żaden czytelnik Biblii, żaden prorok, nie może zajrzeć do tego Słowa, jeżeli on jest prorokiem, i nie zobaczyć tej samej rzeczy. Lecz jeśli on nie widzi tej samej rzeczy, to pokazuje, że coś jest nie tak. Ponieważ . . .

<sup>121</sup> Ty powiesz: „Więc, och, mógłbym to wziąć na odwrót”. Tak samo Balak, Balaam. Widzisz? Lecz Bóg potwierdził Mojżesza.

A zatem, jaki był ten dowód? Boże Słowo. I on usłyszał tę jasną, wyraźną, Bożą decyzję: „Nie idź. Nie próbuj przeklinać tego, co Ja pobłogosławiłem. Oni są Moim ludem”.

Lecz wiecie co? Balaam tych ludzi już od początku nie lubił. Och, co za . . . Ilu Balaamów jest dzisiaj na świecie! On od początku tej grupy nie lubił.

<sup>122</sup> Więc po tym jak on otrzymał wyraźną, Bożą decyzję: „Nie idź”, ale, widzicie, zamiast to zrobić, z nim było tak samo jak z Kainem, jak z Korem, on był zazdrosny, i on—on chciał mieć powód, żeby i tak pójść.

<sup>123</sup> Zauważcie, jego denominacyjna kwateryna główna, po tym, jak on posłał ich z powrotem, powiedział: „Nie, myślę, że tam nie pójde. Nie wierzę, żebym miał z nimi cokolwiek wspólnego. Nie będę się z tymi ludźmi sprzeczał, ponieważ Bóg mi powiedział, że oni są Jego ludem, i myślę, że tam nie pójde”. Gdyby on tylko przy tym został!

Lecz w głębi serca on ich nie lubił. Widzicie? Oni nie byli z jego grupy. I wszystko co nie należało do jego grupy: „już od początku nie było w porządku”. Widzicie? I on na nich spojrział, powiedział: „Było kilka strasznych rzeczy, które ci ludzie zrobili. Święty Bóg na pewno przeklnie taki lud. Oni są—oni są analfabetami. Nie są wykształceni tak jak my. Jesteśmy mądrzejszymi ludźmi. Och, oni twierdzą, że służą Bogu, lecz spojrzcie na nich, kim oni są? Banda, więc, bandą niewolników, taplających się w błocie, których Egipcjanie stamtąd wygonili.



Więc Bóg nie może mieć nic wspólnego z taką brudną grupą jak ta!”

<sup>124</sup> On nie dostrzegał tej uderzonej Skały, tego miedzianego węża, tego Słupa Ognia. On ich próbował ocenić z moralnego punktu widzenia. On nie dostrzegał tego wyższego, Bożego powołania. Z łaski, na podstawie wyboru, oni byli na tej drodze, razem z Bożym Słowem. A kiedy on chciał ich przeklinać, Bóg powiedział: „Nie czyni tego. Oni są Moi. Zostaw ich w spokoju. Nie dotykaj ich”.

<sup>125</sup> Więc ten człowiek się odwrócił, wrócił z powrotem. Teraz obserwujcie jego denominacyjną kwaterę główną, kiedy on wrócił. Oni wysłali bardziej wpływową grupę. Tym razem mogli to być jacyś, zamiast zwykłych laików, tym razem mogli to być doktorzy bóstwa. Oni mogli być biskupami lub może prezbiterami stanowymi, dla wszystkich... On posłał lepszą grupę i trochę bardziej wpływową grupę, kogoś, kto miał trochę lepsze wykształcenie, i mógł mu lepiej przedstawić plan, mógł sprawić, żeby to wyglądało rozsądnie.

<sup>126</sup> Widzicie, właśnie to zrobił Kain; on rozumował. Właśnie to zrobił Kore; on rozumował. Nie chodzi o tego, który rozumuje.

„My odrzucamy rozumowanie”. Wierzmy Bogu, bez względu na to, co mówi ktokolwiek inny. Wierzmy Bogu. My nie bierzemy rozumem tego, co mówi Bóg. Nie możesz wziąć Tego na rozum. Ty musisz przyjąć To przez wiarę. I każda rzecz, którą ty wiesz, nie musisz więcej się nad tym zastanawiać. Nie wiem jak On to czyni; ja po prostu wierzę, że On to czyni. Nie wiem jak On zamierza dotrzymać tej obietnicy; lecz On powiedział, że to uczyni. Ja w to wierzę. Przyjmuję to na tej podstawie, że wierzę, że to jest Boże Słowo.

Wy powiecie: „Więc, to może nie ująć ci na sucho”. Ja nie wiem czy mi to ujdzie na sucho, lecz On powiedział: „Powiedz to”.

Przypominam sobie jak mój pastor baptystyczny odezwał się do mnie, powiedział: „Więc, Billy, ty będziesz głosił do słupów w kościele. Więc myślisz, że ktoś będzie słuchał czegoś takiego jak to?”

Ja powiedziałem: „Bóg tak powiedział”.

„Jak ty zamierzasz, z siedmioklasowym wykształceniem, modlić się o królów i głosić na całym świecie?”

<sup>127</sup> Ja powiedziałem: „Nie wiem jak to będę czynił, ale On tak powiedział i to mi po prostu wystarczy”. Widzicie? „On tak powiedział. Nie wiem jak to się stanie”.

On powiedział: „Czy myślisz, że ludzie w tym wielkim, wykształconym świecie, przeciwko któremu zamierzasz stanąć w tym temacie Bożego uzdrowienia i tak dalej, czy myślisz, że oni w to uwierzą?”

128 Ja powiedziałem: „To nie jest moja sprawa, żeby wiedzieć czy oni będą Temu wierzyć, czy nie”. Powiedziałem: „Moim obowiązkiem jest To głosić. To jest to, co On mi powiedział. On powiedział, że będzie ze mną i On mi powiedział co to miało sprawić”.

I to się stało dokładnie tak, jak On powiedział, że się stanie. „Najpierw chwyć ich za ręce; potem stanie się tak, że będziesz nawet znał tajemnice ich serc”. I ja wam o tym powiedziałem, i to się stało w ten sposób. Jak to się dzieje? Ja dalej nie wiem jak to się dzieje. To nie jest moja sprawa jak to się dzieje; to się po prostu dzieje.

129 Kto by potrafił to wyjaśnić, gdy Bóg powiedział do Eliasza: „Idź tam i usiądź na tej górze, a Ja cię będę karmił. Rozkazałem krukowi, żeby cię karmiły”? Jak mógłby kruk wziąć kromkę chleba i kawałek—kawałek upieczonej ryby, i przynieść to prorokowi? To całkowicie wykracza poza moją zdolność wyjaśnienia. Myślę, że wy też nie możecie, ani nikt inny. Lecz On to zrobił. To jest wszystko co było konieczne. On to zrobił i taka jest prawda.

Jak On to zrobił, ja nie wiem; to nie jest moja sprawa. Lecz On to zrobił. Ja nie wiem jak On stworzył ziemię; lecz On to zrobił. Nie wiem jak On posłał Swojego Syna; lecz On to zrobił. Ja nie wiem jak On powstał z martwych; lecz On to zrobił. Jak On mnie zbawił? Nie wiem; lecz On to zrobił. Tak jest. Jak On cię zbawił? Nie mogę ci tego powiedzieć; lecz On to zrobił. Jak mnie uzdrowił? Nie wiem; lecz On to zrobił. On obiecał, że On to zrobi i On dotrzymuje Swojego Słowa.

Więc, Balaam powinien był o tym wiedzieć i on to dobrze wiedział.

130 Zauważcie, ta lepsza, wpływowa grupa przyszła i co miała lepszego? Oni mieli lepsze dary. I nie tylko to, oni mu mogli dać więcej pieniędzy i mogli mu zaferować lepszą pozycję. „Więc, oprócz zwykłego usługującego w organizacji, zrobimy z ciebie okręgowego superintendenta. Widzisz? Więc, my—my coś dla ciebie zrobimy, jeżeli tylko wypędzisz stamtąd tę grupę ludzi, widzisz, i zatrzymasz to”. Och, oni mu zaferowali wspaniałą pozycję. Powiedział: „Im więcej błogosławisz. . .” Powiedział: „Wiesz, ja mogę cię wypromować”. Patrzcie od kogo on te słowa dostał, od głowy narodu.

131 Od kogo Mojżesz te Słowa dostał? Od Króla Nieba. Jednym z nich było Słowo Bożej obietnicy: „Zabiorę cię do ziemi obiecanej i nikt się przed tobą nie ostoi. Poślę przed tobą szerszenie i szybko przepędzę ich na lewo i na prawo. I ty tę ziemię zajmiesz. Ja obie- . . . Ja już ci ją dałem. Idź, weź ją w posiadanie; ona jest twoja”. A więc widzicie Kogo Mojżesz słuchał. A ten człowiek słuchał, dopóki w jego sercu nie pojawiło się coś, o co on

był zazdrosny, i wtedy on poszedł do swojej kościelnej głowy. Widzicie?

<sup>132</sup> Zauważcie, lepsza pozycja. On powiedział: „Ty wiesz, że ja cię mogę wypromować? Ja ciebie wypromuję do lepszego miejsca. Zrobię dla ciebie więcej. Podniosę twoje zarobki. Dam ci lepszą pensję”. A kiedy mu to wszystko zaoferował, to go zaślepilo.

<sup>133</sup> Ilu jest dziś na świecie Balaamów, którzy lecą na lepszą pozycję, lepszy kościół, na obietnicę czegoś! Kiedy człowiek otwiera oczy na Słowo i na działanie Boga... I ten dobry człowiek, który ma wpływ na ludzi, zaczyna jako Boży sługa i on ma dobre zgromadzenie. Po pewnym czasie zostaje mu przedstawiony chrzest w Imię Jezusa, który jest zgodny z Pismem i jest jedynym sposobem chrztu zgodnie z Pismem. I kiedy to mu zostanie przedstawione, a denominacja wie, że go straci, kiedy on z tym zaczyna, oni mu oferują lepszą pozycję i zmianę w kościele. Widzicie, znowu ten stary Balaamizm, dokładnie tak, jak było na początku.

<sup>134</sup> Więc człowiek, który czyta Biblię, nie może Tego przeczytać i nie zobaczyć, że to jest Prawda. Nikt nigdy nie został ochrzczony przy użyciu tytułów „Ojca, Syna i Ducha Świętego”. To jest katolickie credo, a nie Doktryna Biblii. Żadna osoba w Biblii, aż do trzystu lat po śmierci ostatniego z apostołów, nie była w ogóle tak ochrzczona, ale została ochrzczona w Imię Jezusa Chrystusa. Kościół katolicki to zapoczątkował, a reszta do tego doszła. I każdy usługujący, który to studiuje, gdy na to spojrzy, wie, że to jest Prawda, ale on idzie na kompromis dla popularności, aby utrzymać swoją pozycję, aby ludzie lepiej o nim myśleli.

„Więc”, ty powiesz: „Bóg go pobłogosławił”.

<sup>135</sup> Pewnie, niektórzy z nich mają dary uzdrawiania, niektórzy z nich mają wielkie kampanie. A to ich uderza prosto w twarz i oni dostają taką samą odpowiedź z Bożego Słowa, jaką ty byś dostał lub jakikolwiek inny człowiek; Bóg się nie zmienia. Widzicie co mam na myśli?

<sup>136</sup> Balaam, on myślał o lepszej pozycji. Więc patrzcie, kiedy wróciła ta lepsza grupa, ta właściwa... Balaam tutaj posłużył się fałszywym tekstem. Widzicie? On powiedział... Wróciła lepsza grupa, on—on powinien był powiedzieć: „Odejdźcie ode mnie! Powiedziałem wam Boże Słowo. Idźcie sobie! To jest TAK MÓWI PAN”. Ale widzicie, dary i to, żeby być bardziej popularnym człowiekiem!

<sup>137</sup> Och, jak oni lubią to robić! „Poślemy cię na cały świat. Damy ci specjalny samolot. Będziemy sponsorować twoje spotkania wszędzie, jeżeli tylko będziesz...” Och, nie. A-ha. Widzicie?

My wiemy co mówi Słowo. Wiemy co Bóg powiedział. Pozostaniemy przy tym z Bożą pomocą. Widzicie? Bez względu na to jakie dajecie obietnice i o ile więcej możecie zapłacić,

i ile *tego*, *tamtego* albo czegoś *innego* możecie—możecie wyprodukować; my chcemy TAK MÓWI PAN i to, co On *Tu* powiedział najpierw.

„Więc, kościół powiedział: „To jest drugorzędne”.

My chcemy tego, co Bóg powiedział na początku. „A jeśli cokolwiek do Tego dodasz albo ujmiesz coś z Tego, nawet twoje imię będzie wyjęte z Księgi Życia; wystarczy dodać do Tego jedno słowo albo ująć z Tego jedno Słowo”. My chcemy tego, co On powiedział; nie tego, co kościół powiedział albo co Doktor Jones powiedział, co powiedział ktoś inny. My chcemy tego, co mówi TAK MÓWI PAN, co Słowo powiedziało.

<sup>138</sup> Lecz teraz widzimy Balaama, Bożego sługę. Wielu z tych ludzi zaczyna, oni są ordynowani przez Boga i mówią Słowo Boże odnośnie wielu spraw; lecz jeśli chodzi o pełną Prawdę, oni tego nie powiedzą.

<sup>139</sup> Zauważcie tutaj, jako Boży prorok, on od początku nie powinien być uwikłany w taką grupę. On nie powinien być z nimi pójsć. Ale zobaczcie, ze względu na popularność, widzicie, ze względu na swoje sumienie, on powiedział: „Więc, zostańcie całą noc i ja spróbuję jeszcze raz”. Widzicie: „Spróbuję jeszcze raz”? Po co ty chcesz próbować jeszcze raz?

<sup>140</sup> Bóg mu już powiedział co miał powiedzieć. Bóg powiedział: „Powiedz im, że ty nie idziesz”. To jest Jego oryginalne Słowo. „Nie idę. ‘I nie idź. Nie przeklinaj tego, co Ja pobłogosławiłem’”. Teraz patrzcie jak to się po pewnym czasie odwróciło przeciwko niemu. Widzicie? I tak się stanie za każdym razem. Gdy Bóg cokolwiek mówi, On tak myśli. On nie zmienia zdania na ten temat. On pozostaje dokładnie ze Swoim Słowem. Bez względu na to, co mówi ktokolwiek inny, On pozostaje dokładnie ze Słowem.

<sup>141</sup> Więc, Balaam powinien był wiedzieć lepiej. On się powinien odsunąć od takiego towarzystwa. Ale wszystkie te piękne podarunki i obietnica, którą dał mu król, mówiły: „Wiesz, że ja mogę to uczynić. Ja jestem biskupem. Ja mogę po prostu robić co tylko chcę i ja cię wypromuję jeżeli przyjdiesz i zrobisz to dla mnie”.

Bóg mu powiedział: „Nie rób tego”.

<sup>142</sup> Lecz Balaam powiedział: „Wy, pozostawcie tu całą noc, a ja spróbuję jeszcze raz”.

Widzicie, on miał Słowo. Nie musisz się już więcej o To spierać. Bóg tak powiedział. W takiej grupie jak ta, oni ci zawsze wyperswadują wolę Boga, jeśli im na to pozwolisz.

<sup>143</sup> Pewna grupa przyszła raz do proroka o imieniu Job. Nie potrafili go przekonać. On widział wizję. Wiedział co było właściwe.

Balaam zobaczył wizję, a mimo to nie trzymał się Jej.

144 Bez względu na to jak bardzo jego kościelna grupa mówiła: „Och, Jobie, ty powinieneś zrobić *to*, ty powinieneś zrobić *tamto*”. Nawet swojej żonie powiedział: „Mówisz jak głupia osoba”. Widzicie? „Wiem co powiedział Pan. Wiem czego On wymagał i właśnie to uczyniłem”. Widzicie, on trzymał się tego, co Bóg mu powiedział.

145 Zauważcie, że Balaam posłużył się tym fałszywym tekstem, aby stłumić sumienie. Widzicie? Powiedział: „Więc, ja zobaczę. Spróbuję jeszcze raz”. Więc, oto gdzie przychodzicie po raz drugi. Ilu Balaamów mamy dzisiaj wieczorem, którzy lubią posługiwać się tym podrobionym tekstem z Ewangelii Mateusza 28:19, tylko ze względu na swoje sumienie? Ilu z was pragnie posłużyć się Księgą Malachiasza 4 ze względu na swoje sumienie? Ilu z was pragnie posłużyć się Ewangelią Łukasza 17:30, tylko ze względu na swoje sumienie? Ilu z was pragnie posługiwać się tymi tekstami, a mimo to: „Więc, powiem ci, myślę, że oni To zupełnie pomiesza!”

146 A potem tam był Balaam, który próbował powiedzieć: „Być może, może Bogu się pomieszało. Spróbuję jeszcze raz, widzicie, zobaczę co On powie”. Więc, On zna twoje serce. Zauważcie, że Balaam użył tego fałszywego tekstu dla swojego własnego sumienia, ponieważ on tak naprawdę chciał tych pieniędzy. On chciał być tym dostojnikiem. Chciał tego. On chciał tej pracy. Chciał tej pozycji, aby być postrzeganym jako Doktor *Taki-i-taki*. Więc on—on—on powiedział: „Spróbuję jeszcze raz”.

147 Och, patrzcie na Balaamów w świecie, dzisiaj wieczorem, obiecane pozycje, popularność! Och, ludzie! Oni przez to znieczulają swoje sumienie. Z powodu swoich denominacji, oni mówią: „Jeżeli *to* uczynisz, wylecisz. Wiem, że jesteś dobrym człowiekiem i my ciebie miłujemy”, i on jest dobrym człowiekiem: „miłujemy cię. Lecz ty nie możesz tego głosić. Nasza—nasza doktryna mówi, że ty nie możesz tego robić. Doktor *Taki-a-taki* powiedział, że właśnie tak jest. Więc ty musisz wierzyć w to, w ten sposób, jeśli zostajesz z nami. Więc, jeżeli chcesz, ja wiem, że ty miałeś trudny czas, więc ja zobaczę czy mogę cię awansować, może zmienisz kościół”. Och, ty Balaamie! Kiedy znasz Bożą wolę, rób to! Bóg nie zmieni zdania. Nie.

148 Coś, dzięki czemu on mógł ominąć Prawdę odnośnie jego polecenia. Powiedział: „Więc, ja spróbuję jeszcze raz”. Zwróćcie uwagę na Balaamów, którzy tam są.

149 Więc teraz pamiętajcie, kiedy on przyszedł drugiego wieczora, z tą wielką sławą, on już miał przytępione i otepiałe sumienie, i Bóg pozwolił mu iść. Więc, Bóg nie zmienił zdania, lecz On dał mu Swoją dopuszczalną wolę. „Zatem idź dalej”. Lecz dowiedział się, że to nie będzie działać.

150 Bóg wiedział, co było w sercu Balaama. Chociaż on był prorokiem, On wiedział, że on nienawidzi tych świętoszków i

on—i on po prostu. . . on—on i tak będzie chciał ich przekląć. A Bóg mu powiedział, żeby tego nie robił, lecz, mimo to, on przyszedł, chciał to zrobić jeszcze raz, więc Bóg pozwolił mu iść dalej. Bóg powiedział: „Idź dalej”. Więc, pamiętajcie, On nie zmienił zdania.

<sup>151</sup> Zauważmy, że jego pragnieniem było ich przekląć. Ludzi, których zaklasyfikował jako fanatyków, on chciał ich przekląć. Pragnął pozycji. Nie chciał ich bałamucić, więc pomyślał, że jeśli wykona ten mały uczynek dla króla, to zostanie awansowany. Bóg nie zmienił zdania ani Swojego Słowa.

Lecz On ci da pragnienie swojego serca, twojego serca. On to obiecał. Wiesz o tym? On obiecał, że da ci to, czego pragnie twoje serce. I niech twoje pragnienie będzie Słowem Bożym. Niech twoim pragnieniem będzie Jego wola, nigdy twoja własna wola. Jego wola! Jeżeli On . . . Prosisz Go o coś, a On ci tego nie daje, to powiedz: „Dziękuję Ci, Panie. Ty wiesz co jest dobre”.

<sup>152</sup> Spójrzcie, nawet Król Hiskiasz, kiedy On posłał do niego tego proroka, Bóg go posłał i powiedział: „Uporządkuj swój dom. Ty umrzesz”.

Hiskiasz odwrócił twarz do ściany, gorzko zapłakał i powiedział: „Panie Boże, proszę, żebyś miał wzgląd na mnie. Kroczyłem przed Tobą z doskonałym sercem. Chciałbym, żebyś mi pozwolił żyć piętnaście lat dłużej”.

<sup>153</sup> „W porządku”. Bóg przemówił do proroka, powiedział: „Idź z powrotem i powiedz mu, że Ja go usłyszałem”.

I co on zrobił? Sprowadził hańbę na cały naród. Rozpalili gniew Boga, aż On chciał go zabić. Tak jest. Wy to wiecie. Odwrócił się od Boga. Byłoby o wiele lepiej dla niego, dla narodu, dla króla i dla wszystkich, gdyby on poszedł dalej i przyjął pierwszą Bożą wolę dla niego.

Lecz to wyglądało na trudne dla tego proroka, kiedy ten prorok musiał iść z powrotem i powiedzieć mu Boże Słowo, po tym jak on mu to powiedział. Lecz Bóg powiedział: „Idź”. Lecz, widzicie, to przyniosło hańbę.

<sup>154</sup> Co zrobił Balaam? Po tym, jak dowiedział się jaka jest Boża wola, jednak on był wytrwały, zamierzał to uczynić tak czy owak. I co on uczynił? Zauważcie. On nie zmienił zdania. Wiedział, co było w jego sercu.

<sup>155</sup> Wiecie, Tomasz pewnego razu po prostu nie mógł w to uwierzyć. Nie, on—on powiedział: „Nie, nie mogę w to uwierzyć. Gdybym mógł wziąć rękę i włożyć ją w Jego bok, włożyć ją do miejsc po gwoździach w Jego rękach, więc, wtedy, wtedy ja w to będę wierzył, wtedy”.

Powiedział: „Chodź tutaj, Tomasz. Widzicie? Więc, włóż tutaj rękę”.

Więc, och, teraz Tomasz powiedział: „To jest mój Pan i mój Bóg”.

<sup>156</sup> Powiedział: „Tak, ty zobaczyłeś i teraz w to wierzysz. O ileż większa jest ich nagroda, jeśli nie widzieli, a mimo to wierzą!”

Ludzie czasami nie przyjmą Ducha Świętego, dopóki nie mówią językami. Ja wierzę w mówienie językami, pewnie. On jest dobrym Bogiem; On da ci to, czego pragnie twoje serce. Lecz nie ważne jak dużo mówisz językami, jeśli zaprzeczasz temu Słowu i tak jesteś w błędzie. Widzisz? Widzisz, nie wejdiesz do środka dzięki mówieniu językami. Wejdiesz przez przestrzeganie każdego Słowa. To jest dowód Ducha Świętego, kiedy wierzysz Bożemu Słowu. Widzisz?

<sup>157</sup> Ja wierzę w mówienie językami. Wierzę, że możesz być ożywiony, jak powiedziałem tego poranka, tak, że będziesz mówił nowym językiem. Sam to robiłem i wiem, że to jest Prawda. Wiem, że to jest prawda. Ale to nie jest znak, że ty, że jesteś wybranym dzieckiem Bożym. Widzisz? Nie, faktycznie. On nigdy nie powiedział . . .

„Wielu przyjdzie do Mnie i powie: ‘Panie, czy nie prorokowałem i nie czyniłem tych wszystkich wielkich rzeczy w Twoim Imieniu?’ On powie: ‘Odejdźcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość, nigdy was nie znałem’”.

<sup>158</sup> Mówisz językami, a potem odmawiasz chrztu w Imię Jezusa Chrystusa? Coś gdzieś jest nie tak. Tak, naprawdę; jakakolwiek z tych rzeczy, każdy z tych nakazów, które Bóg dał. Coś jest nie tak. Po prostu zbadaj swoje własne sumienie i zobacz co—zobacz co mówi Biblia. Pokaż mi jakieś miejsce, w którym ktoś został ochrzczony w imię „Ojca, Syna i Ducha Świętego”. Widzisz? Tego tam nie ma. Ale widzisz, czasami, ze względu na swoje sumienie, ty mówisz: „Więc . . .”

Powiesz: „Bóg mówi do kobiet o tym, jak one muszą postępować, nie nosić szortów i takich rzeczy, ale, wiecie, pastor powiedział . . .” Więc oni wybierają łatwą drogę.

<sup>159</sup> Oni wiedzą co Bóg powiedział Tutaj o tym. Widzicie? Pewnie, Bóg tak powiedział.

Więc one—one—one chcą to robić mimo wszystko, widzicie. Próbują znaleźć jakąś wymówkę. „Więc myślę, że tak jest o wiele lepiej. To jest—to nie jest . . . Wiatr nie podwiewa . . .” Tak.

Lecz Bóg powiedział, żeby mężczyzna ubierał się inaczej niż kobieta. „Jeśli kobieta ubrała się w odzienie należące do mężczyzny, to było obrzydliwością w Jego oczach”. Więc to nie jest w porządku, tak, i nie powinnaś tego robić. Nie. Widzisz? Więc, dlatego to jest złe.

<sup>160</sup> Lecz, widzicie, one próbują znaleźć jakąś wymówkę, że: „Pan mi powiedział, że bym to zrobiła”. Ja nie mówię, że On tego nie powiedział, ale patrzcie, to nie jest Jego doskonała wola. To

musi być Jego dopuszczalna wola. Widzicie co to spowoduje? To zanieczyści całą grupę. To zanieczyściło cały obóz.

<sup>161</sup> Zauważcie tutaj, Bóg nigdy nie zmienił zdania, Swojego Słowa. Lecz On jest dobrym Bogiem i On da ci to, czego pragnie twoje serce, choćby to było sprzeczne z Jego wolą. Wierzyście w to?

Patrzcie, Bóg powiedział do Mojżesza: „Idź tam”, do tego namaszczonego proroka. Powiedział: „Idź tam i przemów do tej skały”. Ona już została uderzona.

<sup>162</sup> Mojżesz tam poszedł w swoim gniewie, podniósł laskę i powiedział: „Wy buntownicy, mamy wam wydobyć wodę z tej skały?” i uderzył w skałę. Woda nie wypłynęła. Uderzył w nią jeszcze raz; wypłynęła. To było sprzeczne z Bożą wolą. To zepsuło każdy plan w Biblii; Chrystus musiał zostać uderzony po raz drugi. Widzicie? Chrystus został uderzony raz. To zepsuło cały plan. Lecz On mu dał Swoją dopuszczalną wolę. Więc, potem, on powiedział: „Widzicie, mamy dla was wodę. Tak, wydobyłem ją dla was, bando buntowników!”

<sup>163</sup> Bóg powiedział: „Chodź tutaj, Mojżeszu. Chodź tutaj. Chodź tu na górę... Byłeś wiernym sługą”. (Tak jak kobieta na wysokich obcasach: „Ty się wspiałeś”, widzisz.) „Spójrz tam. Widzisz ziemię obiecaną?”

„O Panie!”

„Ale ty tam nie pójdziesz. Przyjąłeś Moją dopuszczalną wolę, tam przy tej Skale. Uwielbiłeś siebie, widzisz, a nie Mnie. Uświęciłeś siebie. Nie uświęciłeś Mnie. Nie trzymałeś się Mojego oryginalnego Słowa, tego, co Ja ci kazałem zrobić”. Mimo to wody wypłynęły.

Możesz kłaść ręce na chorych, a oni wyzdrowieją. Możesz prorokować albo mówić językami. Lecz chodzi o to, żeby przestrzegać Jego oryginalnego Słowa! Bóg nie zmienia zdania, przyjacielu. Musisz przestrzegać Jego polecenia, Jego woli.

„Och, więc, to było dla uczniów”.

<sup>164</sup> On się nie zmienia. Jeśli nadal ma uczniów, to jest to samo polecenie. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. To się nigdy nie zmieni. On się nie może zmienić.

Więc, możesz powiedzieć: „Więc, mówię ci, to nie jest na ten dzień”. Och, ty Balaamito! Widzicie? Widzicie, Bóg się nie zmienia. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

<sup>165</sup> Spójrzcie tylko na Balaamitów dzisiaj. „Och, wiem, w Biblii chrzcili w Imię Jezusa, ale patrzcie, wszyscy ludzie...”

Nie obchodzi mnie co zrobili ludzie. „Nie ma żadnego innego Imienia pod Niebem, danego ludziom, przez które moglibyście być zbawieni”. „Nie ma odpuszczenia grzechów, tylko przez Imię



Jezusa Chrystusa”. To, jak dobry jesteś, co robisz, to nie ma z tym nic wspólnego. To jest oryginalne Boże Słowo; ty musisz zostać przy Tym. Fiu! W porządku.

<sup>166</sup> „Posłuszeństwo Jego Słowu jest lepsze niż ofiara”. Pamiętajcie ten czas, kiedy Saul wrócił.

<sup>167</sup> Balaam miał dar wiary i mógł go użyć do doskonałego, oryginalnego Słowa Bożego.

Dzisiaj wielu ludzi na polu misyjnym, z darami uzdrawiania, mogłoby zrobić tę samą rzecz. Wielu ludzi tutaj, ludzi mówiących językami, ludzi prorokujących, z darem, mogłoby go użyć dla Królestwa Bożego, ale oni tego nie robią. Oni biorą... Bóg ich pomimo wszystko błogosławi, przyjmują dopuszczalną wolę. Lecz oni sprzedali swoje pierworództwo za popularność i rozkosze, za osobiste zyski, tak jak to zrobił Ezaw, widzicie, zaprzędali się organizacji. Zaprzędali się, tak jak to uczynił Balaam. Widzicie?

Tak wielu czyni dzisiaj to samo. Wiemy, że to jest prawda. Oni sprzedają swoje pierworództwo. Uch! Kobiety wyznające Ducha Świętego, noszące szorty; mężczyźni pozwalający im na to zza kazalnicy, kobiety z ostrzyżonymi włosami za kazalnica; z wymalowanymi twarzami, w religijnych sukniach. Największy kamień potknięcia jaki kościół kiedykolwiek miał.

<sup>168</sup> Jeżeli chcecie wiedzieć jaki czas mamy w tym wieku królestwa, w politycznych mocach, popatrzcie gdzie się znajdują Żydzi. Patrzcie co dzieje się z Żydami, ponieważ oni są narodem. Jeżeli chcecie wiedzieć na czym stoją narody, obserwujcie Żydów.

Jeżeli chcecie wiedzieć gdzie się znajduje kościół, obserwujcie kobiety. Obserwujcie moralność wśród kobiet, ponieważ one reprezentują kościół. Kiedy widzisz zepsucie wśród kobiet, widzisz zepsucie w kościele. Czym ona się stała, pomalowaną Jezabelą, dokładnie tym, czym stał się kościół. Widzisz? Więc, taka jest prawda i ty o tym wiesz. Widzisz? Jeśli chcesz wiedzieć gdzie się znajduje kościół, obserwuj moralność kobiet. Ponieważ ona, kościół, jest kobieta.

Jeżeli chcecie poznać status narodów, obserwujcie Żydów.

<sup>169</sup> Zauważcie co Bóg powiedział do Balaama po tym, jak on usłyszał tę prawdziwą, ostrą decyzję, Słowo: „Nie idź”. Tak, potem On mu powiedział, po tym jak zobaczył w jego—w jego sercu, co on miał zrobić; On dał mu Swoją dopuszczalną wolę, więc powiedział: „Idź”.

<sup>170</sup> I ty możesz zrobić tę samą rzecz. Jeśli nie chcesz chodzić w Prawdzie, możesz iść i mieć—mieć wspaniałą usługę. Pewnie, że możesz. Lecz ty przyjmujesz Jego dopuszczalną wolę. Przekraczasz Jego Słowo. On na pewno sprawi, że będziesz prosperował. To...

Tak samo jak On uczynił z Balaamem. On odniósł sukces, ale on nie mógł przekląć tego ludu. Nie mógł tego zrobić. Ponieważ za każdym razem, gdy on zaczął przeklinać, błogosławił. Widzicie, on tego nie mógł zrobić. Lecz kiedy doszedł do tego, że prosperował w swoich osiągnięciach, uczył tych ludzi, przez Balaka, żeby popełniali cudzołóstwo. Wprowadził ich do obozu Izraela i łączył ich w małżeństwa, mówiąc: „Więc, my wszyscy jesteście jedno. Więc, wy oddawaliście cześć temu samemu Bogu. My tutaj mamy proroka i wy macie tam proroka. Mamy tę samą ofiarę, tego samego Jahwe, co nasi ojcowie. Dlaczego więc nie mielibyście wszyscy przyjść i być razem z nami?”

Biblia mówi: „Nie przyłączaj się do niewierzących. Wcale nie ciągnij z nimi jarzma. Jeżeli oni Temu nie wierzą, trzymajcie się od nich z dala”. Widzicie? „Wydźcie, odłączcie się”, mówi Pan, „a Ja was przyjmę”. Widzicie? „Nie dotykajcie ich nieczystości”. Tak jest. Ich brudy przeciwko Słowu i tym podobne rzeczy, trzymajcie się od tego z dala. Nie słuchajcie tego.

<sup>171</sup> A tutaj widzimy, że Balaam tam poszedł, zaczął nauczać tych ludzi i on popełnił błąd. I on—on poszedł drogą Balaama, jak to uczynił, i uczył Balaka, i dzieci Izraela popełniały cudzołóstwo. Plaga dotknęła naród izraelski, ludzi, i tysiące z nich umarło jednego dnia.

A podczas gdy oni wszyscy tam byli, przed ołtarzem Boga, modląc się, oto przyszedł Izraelita z kobietą Madianitką, denominacyjną kobietą, i weszli do namiotu. Syn kapłana podszedł do nich, wziął oszczep i zabił ich oboje. I to powstrzymało Boży gniew. Wiecie, że to jest Pismo. Czy to jest prawda? Widzicie?

<sup>172</sup> Ale co się stało? Balaam odniósł sukces w osłabieniu Izraela. Co on uczynił? Osłabił ich obóz. Bóg pozwolił mu iść i osłabić ich obóz, a to zanieczyściło cały obóz.

Kiedy zaczyna się jakaś doktryna, która nie jest biblijną Prawdą, to zanieczyusza cały obóz. Ktoś powstaje z innym pomysłem, jak Kore, i mówi: „Więc *to*, *tamto* i jeszcze *jedno*, i ja mam inny pomysł”, to zanieczyusza cały obóz. Właśnie to się stało z całym obozem kościelnym dzisiaj. Tak jest.

<sup>173</sup> Ta nauka, jakiej on nauczał, osłabiła cały obóz w Kadesz-Barnea, ostateczna rozgrywka dotycząca Słowa. Kiedy dotarli do Kadesz-Barnea, wtedy nastąpiło osłabienie obozu. Oni wrócili. Zaraz poszli po . . .

Pamiętajcie, jedli pokarm aniołów. Każdej nocy manifestowało im się Słowo Boże. Jedli ten pokarm. Pili ze skały. Oni to wszystko robili, widzieli cuda. Obserwowali Mojżesza i widzieli jego słowo, widzieli jego proroctwa, wszystko.

A potem, w końcu, kiedy posłuchali tego fałszywego nauczyciela, wszedł między nich i nauczał źle, osłabił obóz i prosperował dzięki temu.

On mógł budować budynki za milion dolarów. On mógł mieć wielkie denominacje. On mógł dodawać tysiące do tysięcy, dokonywać wielkich, potężnych dzieł i był prorokiem. To wszystko jest w porządku, ale dopóki nie jest to zgodne z Bożym Słowem, to lepiej trzymaj się od tego z dala.

Bóg nie zmienia zdania. Pozostań ściśle z Jego Słowem, ponieważ właśnie ono wyjdzie na końcu, Słowo, Słowo za Słowem. „Ktokolwiek odejmie od Tego jedno Słowo lub doda do Tego jedno słowo!” Ono się ostoi, to Słowo.

<sup>174</sup> Teraz słuchajcie uważnie. Kiedy nadeszła próba Słowa, kiedy przeszli i zobaczyli tak wielką opozycję, największą opozycję, jaką kiedykolwiek widzieli, Amalekici byli—byli dziesięć razy więksi od nich. Oni mówili: „Wyglądamy jak koniki polne. Ich ogrodzenia lub ich miasta są tak otoczone murami, że oni mogą ściągać się na nich rydwanami, dwa rydwany, tak szybko, jak tylko mogą, wokół na murach ich miast, widzicie. Więc, ich włócznie są daleko wysunięte, one są długie. Oni są olbrzymami. Więc, my wyglądamy jak koniki polne. My nie możemy tego zrobić”.

Dwaj mężczyźni, którzy stali na tym Słowie, Kaleb i Jozue, powiedzieli: „Poczekajcie minutę! Wy, dwa miliony ludzi, zamknijcie się tylko na minutę. Jesteśmy więcej niż w stanie to zrobić. Widzicie, jesteśmy więcej niż równymi przeciwnikami dla nich”.

Na czym oni się opierali? Bóg powiedział: „Ja wam dałem tę ziemię. Ona jest wasza”. I oni tam stali. Lecz ludzie się pobierali pomiędzy nimi i jeszcze inne rzeczy, wszelkiego rodzaju kredo i rytuały tam były, i oni byli po prostu słabi, chwiejni, nie wiedzieli w którą stronę się zwrócić, i co robić. Tak jest. Tutaj przychodzi próba Słowa.

<sup>175</sup> Mimo to, On daje ci na to pozwolenie, pozwala na twoją wolę, w dopuszczalnej woli, wiedząc, że... On wie co jest w twoim sercu.

Powiesz: „Więc, Bracie Branham, ja robię *to-i-to*. To mi nie przeszkadza. Bóg mnie błogosławi każdego dnia. Śpiewam w Duchu. Tańczę w Duchu. Ja...” On na to pozwoli. Idź dalej. Tak jest. Lecz co zamierzasz zrobić?

<sup>176</sup> „Ja noszę szorty i robię *to*. Nie przeszkadza mi to. Wiem, że moja wiara jest w Chrystusie, a nie w tym, co noszę”.

Lecz Biblia mówi, że coś w tym jest. Widzisz? Co zrobisz? Staniesz się kamieniem potknięcia, tak jak Balaam, dla każdej innej kobiety. Co to spowoduje u waszych młodych dziewczyn? Będziecie mieli bandę Ricky, to się dokładnie zgadza, kilka małych, wymalowanych Jezabel. Widzicie?

<sup>177</sup> Lecz Bóg sprawi, że będziesz prosperował. „Więc, On mnie błogosławi”. Nie wątpię w to. On błogosławił też Balaama.

Widzisz? On tak z pewnością uczyni. Ty chodzisz w Jego dopuszczalnej woli, a nie w Jego doskonałej woli. Bóg nie zmienia Swojego zdania dlatego, że On cię błogosławi.

On błogosławił tam Izraela przez czterdzieści lat. Co oni robili? Poślubiali żony, zakładali rodziny, całowali dzieci, płacili dziesięcinę, żyli właśnie tam. Bóg błogosławił ich na pustyni, karmił ich manną, ciągle i ciągle. Lecz oni wszyscy zginęli, ponieważ nie przestrzegali Jego oryginalnej, dopuszczalnej... Jego oryginalnej woli, Jego Słowa. Obrali Jego dopuszczalną drogę.

<sup>178</sup> Trwaj przy swoim, lecz pamiętaj, kiedy oni opuścili Kadesz, nie posunęli się już dalej. Po prostu chodzili w kółko i w kółko, po tej pustyni. Gdzie mogli w ciągu dwóch dni wyjść i być w ziemi obiecanej. Podróżowali przez czterdzieści lat i wszyscy umarli oprócz Jozuego i Kaleba, którzy pozostali przy oryginalnym Słowie.

<sup>179</sup> O Boże, pomóż nam. Bóg nie zmienia Swojej woli. On nie zmienia zdania, lecz On będzie ciebie błogosławił.

Oczywiście, On błogosławił Balaama. I co on tam zrobił? Zaneczyścił cały obóz. Widzisz, ty musisz zostać na tym co On powiedział. On nie zmienił Swojego oryginalnego planu.

<sup>180</sup> Więc, spójrz na tych Balaamów dzisiaj, na polu misyjnym, jeśli możesz. Po prostu rozejrzyj się. Prosperowanie, mówienie językami, pewnie, używanie Bożego daru, aby coś uzyskać, wszystko, pewnie. Lecz to zaneczyszcza cały kościół Boży ich zepsutą nauką. Tak jest.

Ktoś powiedział do mnie, powiedział: „Po co ty *to* robisz? Po co ty *to* robisz?”

Powiedziałem: „Czy ty nie wierzysz, że To jest Prawda?”

<sup>181</sup> „Och, tak. Ale”, powiedział: „wiesz co? To nie jest twoja sprawa. Ty masz się modlić o chorych. Oni wierzą, że jesteś prorokiem. Więc ty mógłbyś uczyć te kobiety jak, i tych mężczyzn, jak robić *to*, *tamto*, i coś *innego*”.

„Jak możesz uczyć ich algebry, skoro oni nie chcą się nawet nauczyć ABC? He? He? Jak możesz uczyć ich tych rzeczy, skoro oni nawet nie chcą wziąć do ręki elementarza?” Widzicie? Ty musisz wrócić i rozpocząć tam, gdzie zacząłeś albo gdzie skończyłeś, i przyjąć każde Boże Słowo.

<sup>182</sup> Popatrzcie tylko co się dzisiaj dzieje na polu misyjnym. Tak jak Balaam poślubił, w kościele Bożym, nierządnicę, poślubił nierządnicę w kościele Bożym, tak samo ci fałszywi nauczyciele dzisiaj próbują wam coś mówić. Oni zamierzają poślubić każdą z tych organizacji i tych ludzi z tą starą nierządnicą z Księgi Objawienia 17. Ich doktryna Balaama krąży dzisiaj wokół i mówi: „Jesteśmy dokładnie tacy sami. Wszyscy jesteśmy

chrześcijanami”. A kapłani, papieże i ktokolwiek inny, wszyscy idą na kompromis i czynią to.

<sup>183</sup> Kaznodzieja powiedział... Znam nawet zielonoświątkowego kaznodzieję, oni wszyscy zaczęli teraz podawać okrągły opłatek. Który oznacza *Astarotę*: „boga-księżycy”, koszerne opłatek. Mówią: „Przyjmij go i zamknij oczy, jeśli to rani twoje sumienie”. Zamknij oczy? Okrągły opłatek, co to znaczy? My przyjmujemy złamane ciało, Jezusa Chrystusa, złamane; nie okrągłego boga-księżycy, *Astarotę*, którego miejsce zajęła Maryja. A rzymski opłatek nadal jest okrągły, dla boga-księżycy, bogini, nie boga. My mamy złamany chleb, pewnie. Och!

<sup>184</sup> Więc teraz, ta wielka nierządnicą z Księgi Objawienia 17, ci nauczyciele Balaama z ich fałszywą doktryną, poślubiają kościół z tego rodzaju zamieszaniami. Obserwujcie to, kiedy dojdzie do ostatecznej rozgrywki, w czasie końca, teraz patrzcie na jego słabość. Ponad dziewięćset różnych organizacji, jedna ciągnie w jedną stronę, a druga w drugą. Nie ma pomiędzy nimi jedności. I oni próbują przynieść jedność; niepopartą Bożym Słowem, oryginalnym planem Boga. Przyjmują ją przez politykę i przez organizację.

Bóg nie zmienia zdania. On pozostaje dokładnie przy Swoim Słowie. Powiedział: „Niebiosy i ziemia przeminą, lecz Moje Słowo nie przeminie”. Tak jest. On pozostaje ze Swoim oryginalnym Słowem. Och, ludzie!

<sup>185</sup> Choć oni nadal argumentują przeciwko Temu, tak jak oni to robili, i po prostu... Jest tylko jedna rzecz do zrobienia. On Tego nie zmienia. Po prostu wierz. Ponieważ zarówno niebiosy, jak i ziemia przeminą; Jego Słowo nigdy nie zawiedzie. Widzicie?

<sup>186</sup> Widzisz z kim ty się żenisz? Widzisz politykę i te sprawy, jak oni próbują połączyć kościół razem przez politykę w kościele? Nie przyłączyliście się do Chrystusa przez politykę.

My jesteśmy połączeni z Kościołem, z Chrystusem, przez chrzest Duchem Świętym. A sposób, w jaki poznajesz chrzest Duchem Świętym jest taki, że ten Duch w tobie identyfikuje każde Boże Słowo jako Prawdę. Tak jest. „Ktokolwiek bowiem ujmie z Tego jedno słowo lub doda jedno słowo do Tego, jego część zostanie usunięta z Księgi Życia”.

<sup>187</sup> Mimo to mówisz: „On prosperuje”. Nie możesz w To wierzyć na podstawie powodzenia. Nie możesz sądzić Boga na podstawie powodzenia. Świat prosperuje. Balaam dzięki temu prosperował.

Lecz, bracie, sądz Boga na podstawie Jego Słowa. On dotrzymuje Swojego Słowa i identyfikuje Je jako Prawdę. Więc, pamiętaj, przyjacielu, jak długo będziesz żył, nigdy o tym nie zapominaj: Bóg nie zmienia Swojego zdania. Jednak On będzie błogosławił. Pozwoli ci chodzić w Jego dopuszczalnej woli, ale

nie zmieni zdania. On nie zmieni Swojego planu. Nie zmieni Swojego Słowa dla ciebie. Nie, proszę pana.

Ty się musisz zmienić. Nie możesz sprawić, aby Boże Słowo dopasowało się do twojego przeżycia; to twoje przeżycie musi się dopasować do Bożego Słowa. Widzisz? Właśnie tak musisz. . .

Powiesz: „Więc, jestem dobrym człowiekiem. Bóg czyni *to, tamto*, czy coś *innego*”. Ale czy zachowujesz Jego Słowo? „Och, więc, mówię ci, to po prostu nie jest. . . Nie”. W porządku, coś gdzieś jest nie tak. Bóg będzie. . . Tak, On sprawi, że będziesz prosperował. Pewnie, On sprawi, że ty. . .

<sup>188</sup> Denominacje prosperują, któżby tego nie chciał! Rozbijają swoje namioty, wielkie, fajne kościoły i wszystko, na całej ziemi. Są bogaci, zewsząd napływają do nich pieniądze i członkowie. Czyż Biblia nie mówi: „Znaleziono w niej nawet bogactwa świata, a nawet dusze ludzkie”, i wszystko, co znaleziono w tej starej nierządniczy, która jest matką wszystkiego, polityki i organizacji?

<sup>189</sup> Lecz mała grupa Boża jest Jego Oblubienicą, skupioną na tym Słowie. Niech drogi, Niebiański Ojciec zawsze was trzyma solidnie w tym miejscu. Nigdy nie odchodźcie od tego Słowa.

Możecie błogosławić, możecie. . . Bóg może uzdrowić waszych chorych. On może uzdrowić twoje chore dziecko. Może uzdrowić twojego męża, twoją żonę. Może uzdrowić twoją matkę, kogoś innego. Możesz skakać w Jego Duchu i tańczyć w górę i w dół.

Pamiętaj, że deszcz spada tak samo na sprawiedliwych, jak na niesprawiedliwych. Ale kiedy to nasienie tam leży, albo ono jest ordynowane, albo nie jest ordynowane. A jeśli ono jest ordynowane, to może. . . Jeżeli to jest pszenica, to musi zrodzić pszenicę. Jeżeli to jest Boże Słowo, to musi wyprodukować Boże Słowo. Jeśli tak nie jest, to nie jest. Widzicie? Rozumiecie to teraz?

<sup>190</sup> Niech was Pan błogosławi. Powiedziałem wam tutaj, że skończę o dziewiątej, a tu jest za dwadzieścia dziesiąta. Wielu z was ma przed sobą długą drogę. Kocham was. A powodem, dla którego trzymam was w ten sposób, nie jest to, że chcę być dla was okrutny, ale ja was miłuję. Nie ukrywam nic z tego, co wiem; mówię wam Prawdę.

<sup>191</sup> Na spotkaniach, na które wyjeżdżam, nigdy nie usłyszycie, żebym głosił te Przesłania. Nie, obiecałem wam, że przyjdę do tej świątyni. Właśnie stąd głoszę moje Przesłania. Mam tu jeszcze trzy albo cztery, które Pan mi dał, mam do nich miejsca Pisma, lecz ja bym nie śmiał wygłosić ich w żadnym innym miejscu, niż właśnie tutaj. Tutaj jest miejsce, z którego Boże Słowo zaczęło wychodzić. Dopóki Bóg tego nie zmieni, ja pozostanę właśnie tutaj i będę je głosił właśnie tutaj. Tak jest.

Tam, na spotkaniach, modłę się o chorych i wszystko inne; a na osobności mówię rzeczy w okrężny sposób, aby owce to usłyszały. One wiedzą o czym jest mowa. W przeciwnym razie jest to tylko przynęta na haczyku, widzicie. Ja pokazuję znaki podczas rozeznawania, próbując pokazać, że Bóg wie, zna serca ludzi i czyni te sprawy. To jest dar ewangelizacyjny, tylko po to, by poruszyć ludzi.

Po pierwsze, wiecie, taśma jest dostarczana do ich domu. Wtedy ich to uchwyci. Jeżeli on jest owcą, to pójdzie prosto za tym. Jeżeli on jest kozłem, pozbędzie się tej taśmy. A-ha. [Brat Ben Bryant mówi: „I ciebie też.”—wyd.] Widzicie, to jest... „I ciebie też”, to prawda, Ben. To, to się dokładnie zgadza. Ben ma pewne doświadczenie. W porządku. Więc, to jest prawda.

<sup>192</sup> Czy nie cieszyicie się, że nalezycie do Niego? Czy wy się nie cieszyicie? Zwykle śpiewaliśmy krótką pieśń zielonoświątkową, przez długi czas, brzmiała tak:

Cieszę się, że Pan wyprowadził mnie;  
Cieszę się, że Pan wyprowadził mnie;  
Gdybym nie spotkał Jezusa, gdzie mógłbym  
być?

Cieszę się, że Pan wyprowadził mnie.

Och, odkąd Pan mnie wyprowadził szczęście  
mam;

Odkąd Pan mnie wyprowadził szczęście mam;  
Gdybym nie spotkał Jezusa, gdzie mógłbym  
być?

Tak się cieszę, że Pan wyprowadził mnie.

Ciągle krzyczę, odkąd wyprowadził mnie;  
Ciągle krzyczę, odkąd wyprowadził mnie;  
Gdybym nie spotkał Jezusa, gdzie mógłbym  
być?

Cieszę się, że Pan wyprowadził mnie.

Chwała! Czy wy się nie cieszyicie?

Czy się cieszysz. . .

Zaśpiewajmy to.

Czy się cieszysz, że Pan wyprowadził cię?  
Czy się cieszysz, że Pan wyprowadził cię?  
Gdybym nie spotkał Jezusa, gdzie mógłbym  
być?

Cieszę się, że Pan wyprowadził mnie.

Więc, ja śpiewam odkąd wyprowadził mnie;  
Ja śpiewam odkąd wyprowadził mnie;  
Gdybym nie spotkał Jezusa, och, gdzie  
mógłbym być?

Tak się cieszę, że Pan wyprowadził mnie.

Czy wy się z tego nie cieszyacie? Potem *My Chodzimy W Świetle*. Znaście tę pieśń?

My chodzimy w Świetle, w takim cudownym  
Świetle,  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
Oświetlaj wszystko przez noc, czy za dnia,  
Och, Jezu, Światłością Tyś jest.

Czy tego nie lubicie? Zaśpiewajmy to jeszcze raz.

My chodzimy w Świetle, w takim cudownym  
Świetle,  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
Oświetlaj wszystko przez noc, czy za dnia,  
Och, Jezu, Światłością Tyś jest.

Wschodzi słońce!

Chodź i wyznaj, Królem On,  
Jezu, Światłością Tyś jest;  
Zabrzmi nam Niebiański dzwon,  
Jezu, Światłością . . .

Teraz podnieśmy ręce, kiedy to śpiewamy.

Och, my chodzimy w Świetle, takim cudownym  
Świetle  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
Oświetlaj wszystko przez noc, czy za dnia,  
Jezu, Światłością Tyś jest.

Podajcie ręce jedni drugim.

Och, tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią.

Czy nie cieszyacie się, że jesteście dziećmi Światłości? Syn powstał.

. . . wszystko przez noc, czy za dnia,

„Dziateczki, miłujcie się wzajemnie”.

Och, my chodzimy w Świetle, takim  
cudownym. . . (Manifestacja Jego Słowa.)  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią,  
Oświetlaj wszystko przez noc, czy za dnia,  
Jezu, Światłością Tyś jest.

Czy wszyscy w to wierzyacie?

Wchodzimy na Syjon,  
Cudowny, cudowny Syjon;  
Wchodzimy na górę Syjon,  
Tam, gdzie swe Miasto ma Bóg.

Och, wchodzimy na Syjon,  
Ci, którzy nie chcą śpiewać dziś  
Nie wiedzą kim jest nasz Bóg;  
Lecz dziećmi Króla Nieba są,



Lecz dziećmi Króla Nieba są,  
 Niech rozgłaszają radość swą,  
 Niech rozgłaszają radość swą.  
 Bo my wchodzimy . . . (Chwała!)  
 Cudowny, cudowny Syjon;  
 Och, wchodzimy na górę Syjon,  
 Tam, gdzie Swe Miasto ma Bóg.  
 Och, wchodzimy na Syjon,  
 Och, cudowny, cudowny Syjon;  
 Wchodzimy na górę Syjon,  
 Tam, gdzie Swe miasto ma Bóg.

<sup>193</sup> Wyciągnij chusteczkę. Wyjmijcie swoje chusteczki, tylko na chwilę. Złożmy Panu ofiarę, machając nimi. To nie jest snop, lecz ludzie brali chusteczki i te rzeczy od ciała Pawła, widzicie.

Och, wchodzimy na Syjon,  
 Och, cudowny, cudowny Syjon;  
 Wchodzimy na górę Syjon,  
 Tam, gdzie Swe Miasto ma Bóg.  
 Och, wchodzimy na Syjon,  
 Och, cudowny, cudowny Syjon;  
 Wchodzimy na górę Syjon,  
 Tam, gdzie Swe Miasto ma Bóg.

<sup>194</sup> Amen! Och, czy to nie sprawia, że czujesz się dobrze? Ja mogę sobie tylko wyobrazić jak ci starzy święci, zanim weszli do rzymskiego cyrku, zaczęli wchodzić na to wzgórze, wiecie, do góry, po tej małej rampie, wchodzili do jaskini lwów, mówiąc:

Och, wchodzimy na Syjon,  
 Cudowny, cudowny Syjon;  
 Wchodzimy na górę Syjon,  
 Tam, gdzie Swe Miasto ma Bóg.

Syjonu pola są  
 Tak piękne, że aż lśnią  
 Dojdziemy tam przed Nieba Tron,  
 Dojdziemy tam przed Nieba Tron,  
 Ulice tam ze złota są,  
 Ulice ze złota są.

Wchodzimy na Syjon,  
 Cudowny, cudowny Syjon;  
 Wchodzimy na górę Syjon,  
 Tam, gdzie Swe Miasto ma Bóg.

<sup>195</sup> Powtarzaj za mną:

Panie Boże, oddaję się Tobie na nowo. Oczyść mnie z wszelkiej niesprawiedliwości. Oczyść mnie z wszelkiego zwątpienia w Twoje Słowo. Pozwól mi, od tej Wielkanocy, być nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie. Pozwól mi nosić w moim sercu Twoje Słowo. Niechby Ono było Lampą dla moich

stóp, która oświecili moją ścieżkę. Odtąd będę naśladował ciebie. W Imieniu Jezusa. Amen.

Wchodzimy na Syjon,  
Och, cudowny, cudowny Syjon;  
Wchodzimy na górę Syjon,  
Tam, gdzie Swe Miasto ma Bóg.

<sup>196</sup> Czy to nie sprawia, że czujesz się dobrze? Poświęciliśmy się na nowo, wiedząc, że w naszych sercach zostaliśmy wskrzeszeni z martwych, ożywieni. Czy to nie sprawia, że czujesz się dobrze? Ludzie, och, ludzie! Kocham was miłością nieśmiertelną.

Słuchajcie. „Miłujcie się wzajemnie. Ponieważ ty nie możesz nie lubić swojego brata, którego widzisz, i mówić, że miłujesz Boga, Którego nie widziałeś”. Widzisz? Więc, po prostu, miłujcie się wzajemnie.

Potem służcie jedni drugim, służcie Bogu. Czy to jest prawda? „Cokolwiek uczyniliście tym najmniejszym, którzy mają w sobie ożywiająca Moc, uczyniliście to dla Mnie”.

„Kiedy widzieliśmy Cię w potrzebie? Kiedy odwiedziliśmy Cię w więzieniu? Kiedy zrobiliśmy te rzeczy?”

„To, co uczyniliście dla nich, uczyniliście dla Mnie”.

<sup>197</sup> Czy to nie jest wspaniałe? Miłuję Go, a wy?

<sup>198</sup> Och, jest jeszcze jedna pieśń, którą musimy zaśpiewać, jeśli tylko macie trochę więcej czasu. Och, więc, my ich po prostu przyjmujemy. W porządku. W porządku, panowie. Och! *Weź Ze Sobą Imię Jezus*. Nie zapomnijcie o tym, przyjaciele. Zaśpiewajmy to teraz wszyscy. Każdy jeden, razem teraz, jednym, wielkim sercem, zróbmy to dla Niego. Zaśpiewajmy wszystkim co mamy w sobie.

Weź ze sobą Imię Jezus,  
Dziecko smutku, dziecko trosk;  
Ono radość ci przyniesie,  
Weź na każdy życia krok.  
Cenne Imię, O jak słodkie!  
Nadzieja ziemi i radość Nieba;  
Cenne Imię, O jak słodkie!  
Nadzieja ziemi i radość Nieba.

<sup>199</sup> Teraz pamiętajcie, żeby modlić się o mnie, kiedy wieją gorące wiatry prześladowań, kiedy diabły rzucają mi wyzwanie ze wszystkich stron ja będę pamiętał, że modliliście się o mnie we dnie i w nocy, a ja będę modlił się o was.

Stójcie przy waszym dobrym pastorku, Bracie Neville i jego zastępcy, Bracie Capps. Słuchajcie ich. Oni będą was uczyć Słowa Życia. Wierzę w to. Gdybym w to nie wierzył, to z pewnością nie miałbym ich tutaj. Z pewnością nie. Wierzę, że oni wierzą w Przesłanie i trzymają się go według ich najlepszego

poznania, i ja obydwu tym mężom wierzę. Zostańcie z nimi. Ci inni bracia z okolicy, gdziekolwiek oni mają swoje spotkania, ci, którzy stali tu dzisiaj wieczorem, jeśli jesteście z ich okolicy, stójcie przy nich. Słyszeliście po co oni tu przyszli dzisiaj wieczorem.

Weź ze sobą Imię Jezus,  
 Jako Tarczę dla swych trosk; (Posłuchajcie  
 tego.)  
 Gdy otoczy cię rój pokus,  
 Wyznaj Święte Imię to.  
 Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie! (O,  
 jak słodkie!)  
 Nadzieja . . .

Drogi Boże, uzdrów tych ludzi. Modłę się do Ciebie, Ojcze, w Imieniu Jezusa. Spraw to, Panie, ja się modłę.

. . . O, jak słodkie!  
 Nadzieja ziemi i radość Nieba.  
 Aż się znów! Aż się znów!  
 Aż spotkamy się u Zbawcy stóp;  
 Aż się znów! Aż się znów!  
 Z Bogiem bądźcie aż się zejdziem znów.

Pochylmy teraz nasze głowy.

[Brat Branham nuci: *Z Bogiem Bądźcie*—wyd.] O Boże, bądź z nami. Pomóż nam, Panie.

. . . spotykamy się u Zbawcy stóp! (Aż się  
 spotkamy!)  
 Aż się znów! Aż się znów!  
 Z Bogiem bądźcie aż się zejdziem znów.

<sup>200</sup> To jest naprawdę moją modlitwą. Aż się znowu spotkamy, niech was Bóg błogosławi! A teraz poproszę naszego drogiego Brata Neville, żeby rozpuścił to fajne zgromadzenie.

Bóg was kocha, każdego jednego. Jestem taki wdzięczny, że mam takich ludzi jak wy wszyscy. Czym byłoby moje Przesłanie, gdybym nie miał nikogo, kto by w To wierzył? A tu są ludzie, którzy by za To umarli, za to Przesłanie, które my mamy. Niechby Bóg wam dopomógł, każdemu jednemu. Jestem z wami w modlitwach. Moje błogosławieństwa pójda z każdym z was. Obyś nie zapomniał, że jesteś częścią tego zmartwychwstania. Ożywająca Moc jest teraz w tobie. Wszystko jest załatwione. Jesteś Bożym dzieckiem.

Pochylmy głowy aż Brat Neville rozpuści zgromadzenie. Niech was Bóg błogosławi. 

65-0418E Czy Bóg Kiedykolwiek Zmienia  
Zdanie Na Temat Swojego Słowa?  
Branham Tabernacle  
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)